

PODREĆZNIK do szkoły podstawowej

2

KLASA
część 1



nasza
SZKOŁA

MINISTERSTWO EDUKACJI NARODOWEJ

Z tego podręcznika korzysta teraz:

1.....

2.....

3.....

**Kochane Drugoklasistki,
Kochani Drugoklasiści,**
ten podręcznik powstał
dzięki pracy wielu osób. Dbajcie
o niego i nie rysujcie w nim.
W przyszłym roku szkolnym
będzie przewodnikiem dla waszych
młodszych koleżanek i kolegów.

Nasza szkoła

Podręcznik do szkoły podstawowej

Maria Lorek, Monika Zatorska



klasa 2

część 1

Warszawa 2014

ISBN 978-83-64735-38-7 (całość) ISBN 978-83-64735-39-4 (część 1)

Spis treści



- 4–5 Druga klasa
- 6–7 Jak spędziliśmy wakacje?
- 8–9 Zaułek słówek – głoski
- 10–11 Co przypomina nam wakacje?
- 12–13 Jakie krajobrazy występują w Polsce?
- 14–15 Spotkanie z policjantką
- 16–17 Nowy uczeń
- 18–19 Kodeks ucznia
- 20–21 Straszliwe decybele
- 22–23 Hałas
- 24–25 Gazeta Przyjazna – 23 września
- 26–27 Zaułek słówek – litery, znaki przestankowe
- 28–29 Gra – Alfabet
- 30–31 Rozmowa
- 32–33 Pan Mikołaj ratuje lwa
- 34–35 Jak porozumiewają się zwierzęta?
- 36–37 Jakie tajemnice kryje las?
- 38–39 Zaułek słówek – wyrazy z **ą, ę**
- 40–41 Poznajemy drzewa
- 42–43 U leśnych listków...
- 44–45 Mieszkańcy drzew
- 46–47 W co zmieniają się drzewa?
- 48–49 Zaułek słówek – wyrazy z **rz**
- 50–51 Drewniane czary
- 52–53 Gazeta Przyjazna – 14 października

- 54–55 Kolory i smaki jesieni
- 56–57 Pytania
- 58–59 Zaułek słówek – rzeczownik
- 60–61 Jesienna sałatka „Samo zdrowie”
- 62–63 Dlaczego odczuwamy smaki?
- 64–65 W gospodarstwie ekologicznym
- 66–67 Zaułek słówek – wyrazy z **ó**
- 68–69 Pan Cyryl
- 70–71 Gazeta Przyjazna – 1, 2 listopada
- 72–75 Jak badamy pogodę?
- 76–77 Skąd się biorą chmury?
- 78–81 Z głową w chmurach
- 82–83 Zaułek słówek – wyrazy z **ch**
- 84–85 Dlaczego pada deszcz?
- 86–87 Gazeta Przyjazna – 11 listopada
- 88–89 O czterech synach mamy pogody
- 90–91 Dlaczego wieje wiatr?
- 92–93 Zaułek słówek – zdanie, wyraz, sylaba
- 94–96 Jezioro i gwiazdy
- 97 Dom Kultury proponuje
- 98–99 O mnichu Gwidonie...
- 100–101 Ciężar na ścianie
- 102–103 Jak powstaje cień?
- 104–107 Ucieczka smoków
- 108–109 Gazeta Przyjazna – 29 listopada
- 110–111 Słowniczek



Edukacja polonistyczna



Edukacja matematyczna



Edukacja przyrodnicza



Edukacja artystyczna



Edukacja społeczna

W co zmieniają się drzewa?

Lubię słuchać opowieści taty. Mój tata jest stolarzem i często powtarza, że każde drzewo ma duszę. Gdy słyszy szum gałęzi, mówi, że to drzewa rozmawiają z wiatrem. Latem zbiera kwiaty lipy i twierdzi, że drzewa to świetni lekarze.

Kiedyś razem z dziadkiem zbudowali dla mnie domek na drzewie, bez użycia gwóźdź! Tata prosił wtedy, żebym nigdy nie zapominał, jak ważne są drzewa. Dostarczają tlen, wylapują pyły i spaliny, chronią przed wiatrem i hałasem. Dają nam drewno, żywicę, owoce i nasiona. Są domem dla wielu zwierząt: wiewiórek, srok, dzięciołów.

W domu z całą rodziną siadamy często przy drewnianym stole, który oczywiście zrobił tata. Słyszymy wtedy od taty: „Drzewa nie przemijają – one zamieniają się w stół, krzesło, szafę albo dom”. Wiemy o tym doskonale, bo cały nasz dom jest zbudowany z drewna. Ma drewniane podłogi, schody i meble. Większość z nich zrobili tata lub dziadek. Dziadek nie tylko jest stolarzem, ale również rzeźbi w drewnie. Na półkach i szafkach stoją jego drewniane dzieła. Babcia opowiadała, że gdy się urodziłem, tata zasadził dąb. Rośnie on blisko innego, dużego dębu, który ma już trzydzieści pięć lat – tyle, ile tata. To drzewo posadził dziadek, kiedy urodził się mój tata. Mamy taką rodzinną tradycję.

W CO ZMIENIAJĄ SIĘ DRZEWA?

Niedawno, 10 października, były moje urodziny. W tym dniu, wyobraźcie sobie, obchodzony jest Dzień Drzewa. Wtedy właśnie dowiedziałem się, że będę miał rodzeństwo!

– O, to powiększy się nie tylko nasza rodzina, ale przybędzie też nowy dąb – powiedziałem, a rodzice uśmiechnęli się.

- Zastanówcie się i odpowiedzcie na pytanie postawione w tytule.
- Najstarszym polakom drzewem jest cis pospolity z Henrykowa Lubańskiego, który ma ponad tysiąc lat. Stare drzewa są często chronione jako pomniki przyrody. Sprawdźcie, czy w waszej okolicy znajdują się pomniki przyrody.
- Wyszukajcie w tekście nazwy osób, zwierząt, roślin i rzeczy.

Teksty literackie, popularnonaukowe, przyrodnicze i inne.

Inspiracje artystyczne.

Pytania, polecenia, inspiracje do aktywnego działania.

Jak powstaje cień?

- Wyjdźcie na boisko w słoneczny dzień i wbijcie patyk w ziemię. To najprostszy przyrząd do obserwacji, skąd pada światło słoneczne i gdzie widać cień.
- Kiedy można odczytać godzinę na zegarze słonecznym?

Przeprowadźcie w ciemnym pomieszczeniu eksperymenty z wykorzystaniem latarek.

- Zbliżajcie włączoną latarkę do zabawki i oddalajcie od niej.
- Oświetlajcie zabawkę dwoma latkami.
- Oświetlajcie zabawkę jedną latką z różnych stron: z góry, z dołu, z prawej, z lewej strony.
- Oświetlajcie dwie takie same zabawki jedną latką.
- Oświetlajcie zabawkę dwoma latkami.

JAK POWSTAJE CIĘŃ?

Światło rozchodzi się po liniach prostych. Gdyby nie to, nie widzielibyśmy cienia.

- Spróbujcie oświetlić swoje twarze z różnych stron. Pamiętajcie, aby nie kierować latarki w stronę oczu (osoba, którą chcecie oświetlić, może zamknąć oczy). Obserwujcie, jak wygląda twarz w zależności od tego, z której strony pada na nią światło.
- Narysujcie swoje portrety w taki sposób, jak przedstawiały zdjęcia. Zorganizujcie konkurs dla rodziców. Ich zadaniem będzie odgadnięcie, który portret przedstawia ich dziecko.

Doświadczenia, eksperymenty, obserwacje.

Pytania, polecenia.

słowa: Natalia Usenko
muzyka: Beatriz Blanco

Druga klasa

Po wakacjach pani z trudem nas poznała –
w dwa miesiące tak wyrosła klasa cała!
Każdy z nas się trochę zmienił.
Wszyscy wyżsi, opaleni!
Tylko Cela Calineczką pozostała...

refren:

Znowu razem pobawimy się nareszcie
i zadamy pani pytań tysiąc dwieście!
Dokąd w nocy lata sowa?
Gdzie jest księżyc, gdy się chowa?
Czemu tęcza jest jak tęcza kolorowa?

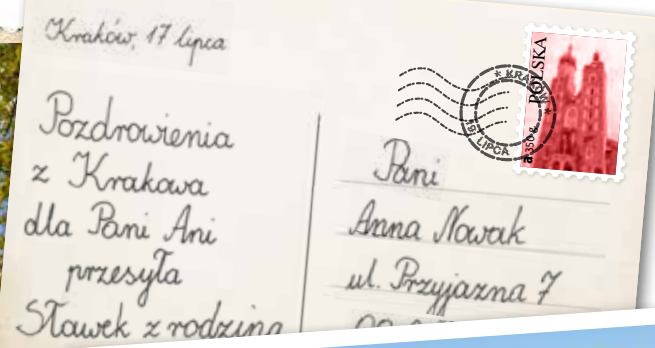
Różne cuda nam pokaże pani Ania.
Jest na świecie tyle rzeczy do zbadania...
Lekcja zawsze jest ciekawa,
gdy nauka to zabawa –
nikt nam tropić i odkrywać nie zabrania!

refren:

Znowu razem pobawimy się nareszcie...



1. Porozmawiajcie o tym, jak wyobrażacie sobie zajęcia w drugiej klasie.
2. Zaproponujcie klasowe powitanie.
3. Który fragment piosenki najbardziej wam się podoba? Dlaczego?
4. Nauczcie się śpiewać piosenkę pod tytułem „Druga klasa”.
Wymyślcie do niej układ taneczny.



Jak spędziliśmy wakacje?

– Bardzo dziękuję za widokówki, które dostałam w czasie wakacji. – Pani Ania zaczęła zajęcia.

– Ojej, a ja nie wysłałam. – Darek się zasmucił.

Popatrzyliśmy na siebie. Nie tylko Darek o tym nie pomyślał.

Pani, widząc nasze miny, powiedziała:

– Nic nie szkodzi, przecież możecie teraz o wszystkim opowiedzieć.

– Byłem w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej – zaczął Karol. – Oglądałem skały i szukałem skamieniałych amonitów. Te zwierzęta żyły na naszej planecie miliony lat temu. Któregoś dnia, o zmroku, zobaczyliśmy nocka, takiego nietoperza. Wisiał głową w dół. Tata wyjaśnił nam, że to nie jest ptak, chociaż ma skrzydła, i że wszystkie nietoperze są pod ochroną. Byliśmy też na wycieczce w Częstochowie i zwiedziliśmy klasztor na Jasnej Górze.

– A my, z rodzicami i dziadkami, wybraliśmy się w Tatry – powiedziała Natałka. Po drodze zatrzymaliśmy się w Wieliczce. Jest tam zabytkowa kopalnia soli. Wiecie, że znajduje się pod ziemią? Wszystko jest tam z soli! Nawet rzeźby!



Do rozmowy włączyła się Ala:

– My byliśmy na Mazurach. Moi rodzice lubią żeglować. To ich hobby. Razem z siostrą nauczyłyśmy się śpiewać szanty, takie piosenki żeglarskie.

Ala zaczęła śpiewać, a kiedy skończyła, dostała od nas brawa. Opowieściom nie było końca.

Celina, Gabrysia i Bartek opowiedzieli nam o półkoloniach zorganizowanych przez dom kultury, w których wzięli udział. Bartek wygrał w konkursie „Mistrz Ciekawostek Przyrodniczych”, a Celina była szybsza od trzecioklasistki w zawodach pływackich. Gabrysia przeczytała nam opowiadanie o znalezionym piórku czarodziejskiego ptaka. Sama je napisała. Zakończenie brzmiało tak: „Najciekawszymi wakacyjnymi skarbami są wspomnienia!”.



Nazwy miast, gór, rzek, krain geograficznych piszemy wielką literą.

1. Opowiedzcie, gdzie dzieci z klasy 2a spędziły wakacje.
2. Zadajcie sobie w parach pytania dotyczące wakacji.
3. Przypomnijcie sobie wakacyjne dni, a potem dokończcie zdania i je zapiszcie: „Najmilej wspominam dzień, kiedy...”, „Miejsca, które kojarzą mi się z wakacjami...”.
4. Wskażcie w tekście nazwy geograficzne.

Jak porozumiewają się ludzie?



mówią



śluchają



piszą



czytają

Witold Ostrowski

List od świata

Mam buzię do mówienia
– wszystko powiem.

Mam uszy do słuchania
– wszystkiego się dowiem.

Po co męczyć
palce pisaniem?



Po co męczyć
oczy czytaniem?

A może po to, by list napisać
do taty, mamy, brata?

I odczytać
list od... świata?

GŁOSKI

samogłoski

a ą e ę i o ó u y

spółgłoski

b c ć ch cz d dz dź dż f g h j k l ł m
n ń p r rz s sz ś t w z ź ż

wyraz	głoski	litery
szkoła	sz-k-o-ł-a (5)	s-z-k-o-ł-a (6)
orzech	o-rz-e-ch (4)	o-r-z-e-c-h (6)

- Przeczytajcie zdanie.
Sprawdźcie, czy są w nim
wszystkie polskie samogłoski.
Mamy w kuchni czerwoną różę.



ZAPAMIĘTAJ CIE

Dźwięki mowy to **głoski**.
Wymawiamy je i słyszymy.
Znaki pisma to **litery**.
Możemy je zobaczyć i napisać.

Zaulek słówek

- Są takie głoski, które brzmią tak samo,
ale w różnych wyrazach zapisujemy
je inaczej: **u** lub **ó**, **ż** lub **rz**, **h** lub **ch**.
Poszukajcie takich wyrazów w dowolnych
książkach lub czasopismach.

BIBLIOTEKA



Co przypomina nam wakacje?



Bursztyny Darka

Bursztyn to skamieniała żywica drzew. Podczas sztormów fale wyrzucają na brzeg jego bryłki o złotych, brązowych lub miodowych barwach.

1. Dowiedzcie się czegoś więcej o bursztynie. Do czego wykorzystuje się bursztyn?
2. Sprawdźcie, co się stanie, jeśli potrzebacie bursztyn o wełnianą tkaninę, a następnie zbliżycie go do małych skrawków papieru. Dlaczego tak się dzieje?



CZY WIECIE, ŻE...

Zdarzają się okazy bursztynów, w których można dostrzec zatopione owady, rośliny, pęcherzyki powietrza.

Jak myślicie, skąd się tam wzięły?



Piórko znalezione przez Gabrysię

3. To piórkó sójki. Sprawdźcie w atlasie ptaków, jak wygląda sójka.



Amonit przywieziony przez Karola

Amonity żyły w morzach przed milionami lat. Ich skamieliny można znaleźć do dziś w skałach wapiennych Gór Świętokrzyskich, na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej, a nawet w Tatrach.

4. Poszukajcie więcej informacji o amonitach. Skorzystajcie z encyklopedii i internetu.



Bryłka soli – skarb Natałki

Dawno temu pozyskiwano sól przez odparowywanie wody ze słonych źródeł. Później powstały pierwsze kopalnie, skąd wydobywano sól w kamiennych blokach, zwanych bałwanami. Sól była bardzo cenna, nazywano ją nawet białym złotem. Jak myślicie, dlaczego?

5. Do czego potrzebna jest sól? Przeczytajcie legendę o pierścieniu Świętej Kingi. Dowiedzcie się, skąd się wzięła sól w Wieliczce.
6. Napełnijcie szklankę do połowy ciepłą wodą i rozpuśćcie w niej 5–6 łyżek soli. Przywiążcie nitkę do ołówka i połóżcie go na szklance w ten sposób, aby nitka zanurzona w roztworze dotykała dna. Przez dwa tygodnie obserwujcie, co się będzie działo. Prowadźcie dziennik obserwacji.



Jakie krajobrazy występują w Polsce?

1. Wyjdźcie na spacer po okolicy. Rozejrzyjcie się uważnie i opowiedzcie o wszystkim, co widzicie wokół siebie.

Krajobraz nadmorski



2. Opowiedzcie, jak wygląda krajobraz nadmorski. Co to są wydmy i klify?

Krajobraz nizinny

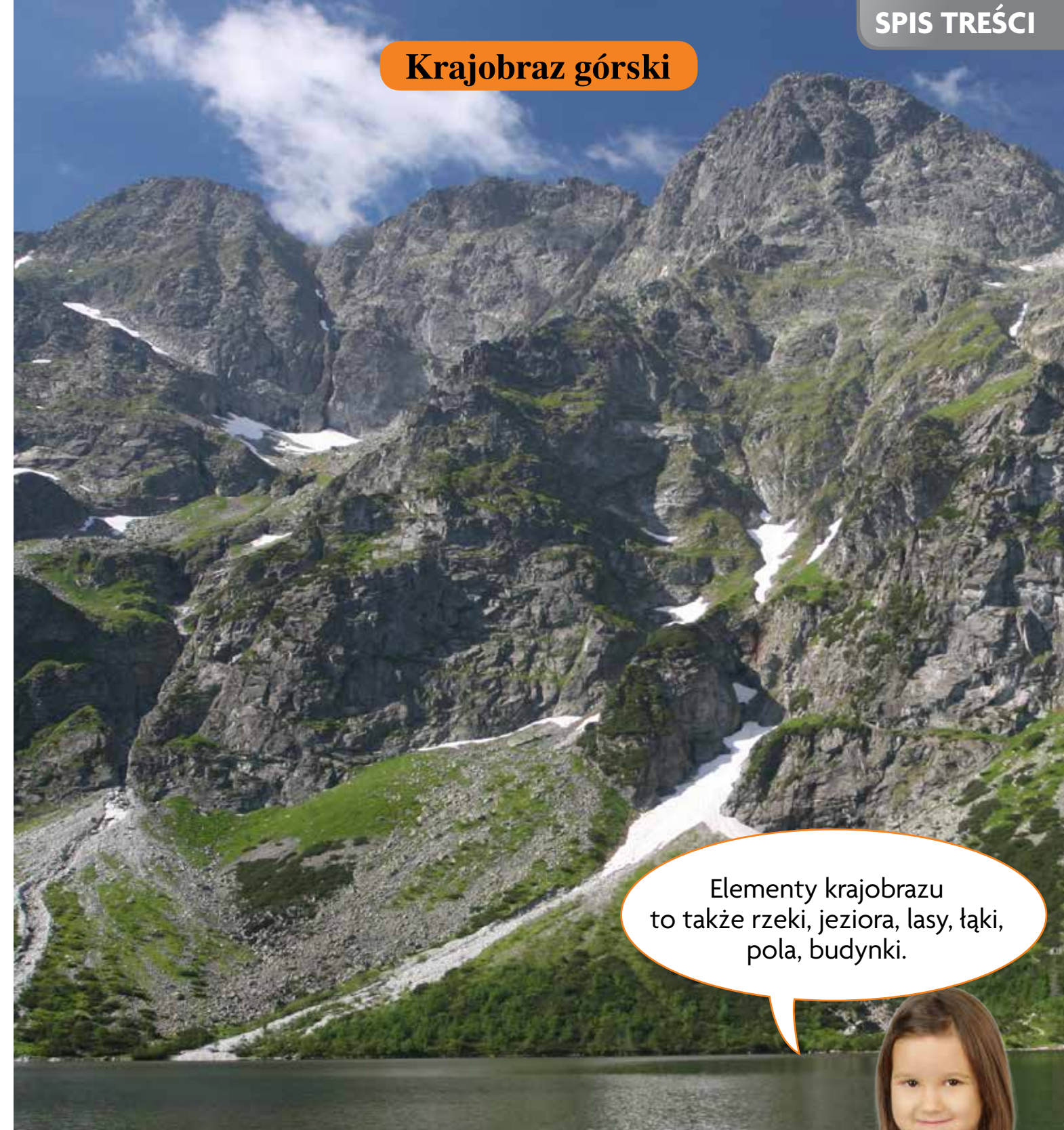


Krajobraz wyżynny



3. Zorganizujcie wycieczkę palcem po mapie. Odszukajcie nazwy polskich nizin i wyżyn. Jakimi kolorami są zaznaczone niziny, a jakimi wyżyny?
4. Opiszcie krajobraz nizinny i wyżynny. Sprawdźcie, jakie miasta leżą na wybranych wyżynach i nizinach.

Krajobraz górski



Elementy krajobrazu to także rzeki, jeziora, lasy, łąki, pola, budynki.

5. Wskażcie na mapie Polski góry. Dowiedzcie się, jak nazywają się polskie góry.
6. Zastanówcie się, do którego z krajobrazów przedstawionych na zdjęciach podobna jest wasza okolica.



Spotkanie z policjantką



Dzisiaj, gdy tylko przyszedliśmy do szkoły, pani Ania poprosiła, żebyśmy założyli znaczki odblaskowe i ustawili się w pary. Ucieszyliśmy się, bo to oznaczało, że dokądś się wybieramy!

Najpierw zatrzymaliśmy się przy wiszącym na korytarzu planie ewakuacji. Potem szliśmy zgodnie ze strzałkami narysowanymi na zielonych tabliczkach. Tak należy robić, gdy trzeba szybko i bezpiecznie opuścić jakiś budynek. Przez chwilę zastanawialiśmy się, gdzie jeszcze widzieliśmy takie strzałki. Potem powtórzyliśmy kilka razy trudną nazwę „znaki ewakuacyjne”.

Kiedy wyszliśmy przed szkołę, bardzo się zdziwiłem. Przy bramie stała moja mama, ubrana w policyjny mundur! A jeszcze pół godziny temu robiła mi kanapki.

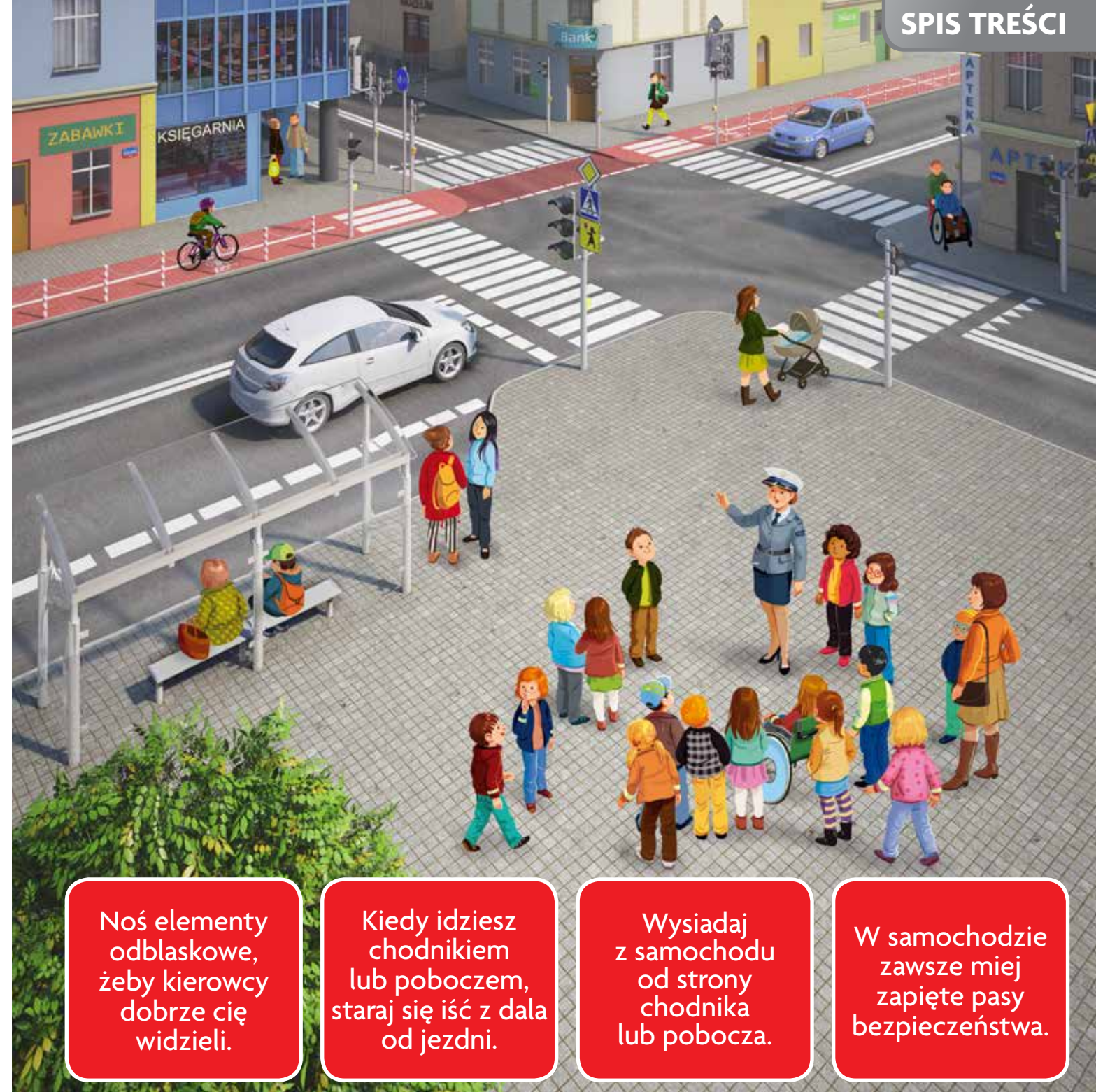


– To niespodzianka. Dla Emila i dla was wszystkich. Dziś na zajęciach mamy gościa. Mama Emila jest policjantką. Opowie nam, jak bezpiecznie poruszać się po drogach – wyjaśniła pani i razem poszliśmy na skrzyżowanie.

– Opowiem i pokażę. – Mama uśmiechnęła się.

Każdego coś ciekawiło. A ja byłem bardzo dumny, bo mama wszystko wiedziała. Na koniec Ola zapytała:

– Kiedy na przejściu dla pieszych zapali się zielone światło, to kto ma pierwszeństwo, dziewczynka czy chłopiec? Roześmialiśmy się. Wiedzieliśmy, że to tylko żart Oli.



Noś elementy odblaskowe, żeby kierowcy dobrze cię widzieli.

Kiedy idziesz chodnikiem lub poboczem, staraj się iść z dala od jezdni.

Wsiadaj z samochodu od strony chodnika lub pobocza.

W samochodzie zawsze miej zapięte pasy bezpieczeństwa.

- Jak przygotować znaczki odblaskowe?



1. Czym zajmują się policjantki i policjanci? Przygotujcie w grupach plakaty, które odpowiedzą na to pytanie.
2. Porozmawiajcie o tym, jak należy się poruszać po drogach w mieście i na wsi. Jak piesi powinni iść po drodze, która nie ma pobocza?
3. Wybierzcie się na spacer i sprawdźcie w praktyce, co już wiecie na temat poruszania się po drogach.



Anna Onichimowska

Nowy uczeń

Usiedliśmy w ławkach. Ledwie pani Ania sięgnęła po kredę, w drzwiach naszej klasy stanęła pani dyrektor z jakimś piegowatym blondynkiem.

– To jest Szymek, wasz nowy kolega – powiedziała. – Do tej pory mieszkał w Chinach. – I wyszła.

Szymek oblał się rumieńcem, a potem powiedział „dzień dobry” w taki miękki i zabawny sposób, że kilka osób parsknęło śmiechem. W dodatku uklonił się z rękoma wzdłuż ciała, jak jakiś żołnierz.

– Ale cudak! – Darek się zdziwił.

– Czuję się obrażony – powiedział Szymek.

– Coś ty, on tak zawsze – pisnęła Iwona.

Pani posadziła Szymka obok Sławka. Szymek, zanim usiadł, wyciągnął do kolegi rękę i jeszcze raz się uklonił. A potem wyjął z plecaka zeszyt z okładką w kolorowe smoki i jakieś dziwne znaczki.

Szybko się okazało, że Nowy bardzo dobrze liczy, ale słabo czyta. I mówi gorzej od Hoana, mimo że jest Polakiem.

– Chodziłem do chińskiej szkoły, bo rodzice chcieli, żebym się nauczył języka chińskiego – opowiadał dzieciom.

– A jak jest po chińsku „tak”? – spytała Natalia.

– Shi de* – odpowiedział, a wszyscy próbowali to powtórzyć. –

Pokażę wam, jak to się pisze – postanowił.

Chińskie litery nie przypominały w ogóle polskich.

– Ojej! – Natalia była pełna podziwu. – Napiszesz mi moje imię? – Podsunęła mu zeszyt.



Po chwili wszystkie dzieci dostały swoje imiona zapisane po chińsku.

– A gdzie tam mieszkałeś? W bambusowej chatce? – wypytywali jeden przez drugiego.

Szymek pokazał im zdjęcia drapacza chmur.

– To nasze okna. – Stuknął w ciemny punkcik. – Na dwudziestym piętrze. Mieszkaliśmy w Szanghaju. Mój tato jest tłumaczem. Może ja też kiedyś będę.

Na próżno Darek próbował zwrócić na siebie uwagę. To, co Szymek opowiadał, było sto razy ciekawsze od jego wygłupów!

1. Czego dowiedzieliśmy się o nowym uczniu klasy 2a?
2. W jaki sposób należy przyjąć do klasy nową koleżankę lub nowego kolegę?
3. Który fragment tekstu jest przedstawiony na ilustracji?
4. Porozmawiajcie o tym, co warto robić, żeby w klasie była dobra atmosfera.
5. Spróbujcie napisać wyraz **tak** po chińsku.

* czytaj: szy de.

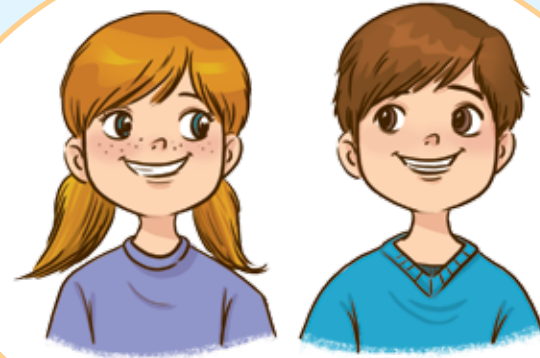
是的

Marcin Brykczyński

Kodeks ucznia



Nawet gdy ktoś na mnie wpadnie,
witam się i żegnam ładnie.



Uśmiech jest niezmiennie w modzie,
więc uśmiecham się na co dzień.



Co zadane, w porę robię;
co potrzebne, mam przy sobie.



Gdy pomocy ktoś wymaga,
zawsze chętnie mu pomagam.



Dla mnie sprawa to nienowa
grzecznie prosić i dziękować.



Kłótnia się z rozumem kłóci,
więc ją wolę w żart obrócić.



Co dzień dbam o ciszę w klasie,
by nie gubić słów w hałasie.



Umiem przyznać się do winy,
bo nie boją przeprosiny.



Mam porządek, nawet w kątach,
i dokładnie co dzień sprzątam.



Kiedy sam coś złego widzę,
mówić o tym się nie wstydzę.

Justyna Bednarek

Straszliwe decybele



Po powrocie ze szkoły Jola była nie w sosie. Kajtek od razu to zauważył i zaczął się z nią drażnić:

- Wyglądasz jak królowa ponuraków!
- Daj jej spokój, Kajtusi, widzisz, że coś jej dolega... Co się stało, córeczko? – Mama wyszła do przedpokoju, trzymając na rękach malutką Ninę, która akurat nie chciała jeść ani krzyczeć.
- Głowa mnie boli – powiedziała Jola. – Bardzo, bardzo boli. Muszę się położyć.

W tym momencie Nina zaczęła się wiercić i nagle ryknęła z całej siły, jakby była potężną trąbą, a nie miesięcznym bobasem.

- Ojej... – Jola złapała się za głowę i zniknęła w swoim pokoju.



– Kajtusi, idź do doktora Radzikowskiego, naprzeciwno – powiedziała mama. – Poproś, żeby przyszedł zbadać naszą dziewczynkę.

Kajtek pobiegł po sąsiada. Ten akurat skończył jeść żurek, narzucił więc tylko fartuch, zabrał słuchawki oraz patyczki do gardła

i w takim rynsztunku wkroczył do pokoju Joli.

– Powiedz „aaaa” – rozkazał, a Jola otworzyła szeroko usta. Potem posłuchał, czy równo bije jej serduszko, czy nie ma szmerów w płucach, pokiwał głową i poważnym głosem powiedział:

- No taaaaaak.
- Co jej jest, panie doktorze? – Mama była zaniepokojona.
- Jola przyjęła potężną dawkę decybeli.
- Nieprawda! Zjadłam tylko jeden batonik – zaprotestowała Jola. Pan doktor uśmiechnął się życzliwie.
- Decybele to jednostki, którymi mierzy się hałas. Nie może ich być za dużo. Jeśli długo przebywamy w hałaśliwym otoczeniu, zaczynamy źle się czuć. Szkodzi nam nie tylko harmider na szkolnym korytarzu, ale też telewizor nastawiony na cały regulator, głośna gra komputerowa. No i bardzo niedobrze jest słuchać głośnej muzyki przez słuchawki. Dlatego też zapisuję panie solidną porcję ciszy. A także... – Tu na moment zawiesił głos i spojrzał poważnie na dziewczynkę.
- Co takiego? – Jola się przestraszyła.
- Jeszcze jeden batonik. Tylko po obiedzie – powiedział z uśmiechem pan doktor.



1. Porozmawiajcie o tym, co mogło być przyczyną bólu głowy Joli.
2. Jaką radę lekarz dał Joli? A co wy byście jej poradzili?
3. Dowiedzcie się czegoś więcej o decybelach. Gdzie możecie poszukać informacji na ich temat?
4. Wykonajcie ilustracje, które będziecie mogli zatytułować „Cisza” i „Hałas”.

Józef Ratajczak

Hałas

Hałas na nic nie ma czasu,
robi za dużo hałasu.

Co mówicie? Nic nie słyszę.
Wciąż proszę hałas o ciszę.

A hałas z wielkim hałasem
w świat wędruje borem, lasem.



- Czy dźwięki
słychać tak
samo przez tubę
jak i bez niej?



1. Wskażcie na ilustracji źródła hałasu.
2. Odszukajcie na ilustracji miejsca, w których można odpocząć od hałasu. Jakie znacie inne takie miejsca?
3. Porozmawiajcie o tym, dlaczego hałas szkodzi zdrowiu.
4. Zastanówcie się, kiedy konieczne jest nadawanie głośnych sygnałów.

23
września
Pierwszy
dzień jesieni

Gazeta
Przyjazna
Czasopismo klasy 2 Numer 1



SPOTKANIA Z POEZJĄ

Józef Czechowicz
Jesień

Szumiał las, śpiewał las,
gubił złote liście,
świeciło się jasne słońko
chłodno a złociście...

Rano mgła w pole szła,
wiatr ją rwał i strzępił...
Opadały ciężkie grona
kalin i jarzębin...

Każdy zmierzch moczył deszcz,
płakał, drżał na szybkach...
I tak ładnie mówił tatuś:
Jesień gra na skrzypkach...



REDAKCJA OGŁASZA KONKURS NA:

- najciekawszą jesienną pracę plastyczną, wykonaną z materiałów przyrodniczych;
- krzyżówkę na temat jesiennej pogody.

Z księgi przysłów

Wrzesień chodzi po rosie,
zbiera grzyby we wrzosie.

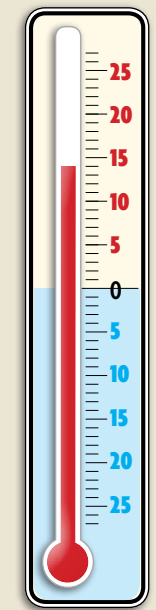
CZY WIECIE, ŻE...
Tylko dwa razy w roku dzień i noc trwają tyle samo godzin. Jednym z tych dni jest 22 lub 23 września, pierwszy dzień astronomicznej jesieni. To zjawisko zostało nazwane równonocą. Druga równonoc przypada pierwszego dnia wiosny.



NASI REPORTERZY INFORMUJĄ

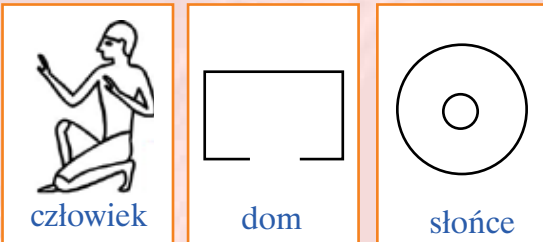
- Ptaki, które jeszcze nie odleciały do ciepłych krajów, są już przygotowane do podróży. Możemy się spodziewać, że lada chwila wybiorą się ostatni maruderzy. Zostały z nami wierne sikorki, wróble, wrony i dzięcioł mieszkający w pobliskim lesie.
- Bociany przesyłają nam pozdrowienia z podróży do ciepłych krajów. Obiecują powrócić na wiosnę.

Prognoza pogody na 23 września



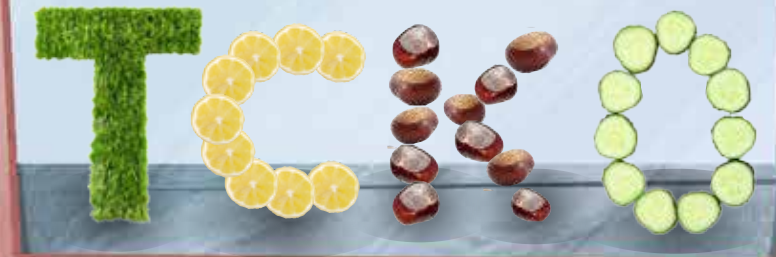
Sklepik z literami

Dlaczego uczymy się pisać?
Po co wymyślono litery?
Tak wyglądały jedne
z pierwszych prób zapisów.



Co mogła oznaczać tak
zapisana informacja?

Zaułek słówek



1. Pobawcie się w układanie liter z przedmiotów, których nazwa zaczyna się od danej litery.

Czy na całym świecie wszyscy
piszą tak samo? Jak piszą
ludzie w różnych krajach
wyraz **słońce**?

СОЛНЦЕ

太阳

Znaki przestankowe

Kiedy piszemy, posługujemy się nie tylko literami, z których powstają wyrazy i zdania. Potrzebujemy również znaków, dzięki którym będziemy wiedzieć na przykład, gdzie jest koniec zdania. Są to znaki przestankowe. Mówią nam, w jaki sposób zbudować, zrozumieć i przeczytać zdanie.

Tu trzeba się
zatrzymać.



Kropka informuje,
że w tym miejscu
kończy się zdanie.



Tu należy
zapytać.

Znak zapytania
kończy zdanie
pytające.



Przeczytaj
mnie głośno,
z większym
naciskiem.

Wykrzyknik
stoi na końcu zdania,
które jest okrzykiem,
rozkazem lub
życzeniem.

Zatrzymaj się,
ale na krótko.



Przecinki stosujemy
na przykład wtedy,
kiedy coś wyliczamy.
Tak jak w zdaniu:
„Znakami przestankowymi
są: kropka, pytajnik,
wykrzyknik, przecinek”.

2. Przeczytajcie dowolny tekst, stosując się do zasad, o których mówią znaki przestankowe.
3. Na świecie jest wiele znaków, które coś oznaczają, na przykład: znaki drogowe, symbole na opakowaniach, ikony na ekranie komputera. Poszukajcie różnych znaków w najbliższym otoczeniu.



- Przygotujcie kostkę do gry i pionki. Zagrajcie w parach. Zwycięża osoba, która jako pierwsza dotrze do mety – bramy zamku królestwa alfabetu.
 - Pole z samogłoską – zyskujesz dodatkowy rzut kostką.
 - Pole z dwuznakiem – przesuwasz pionek do przodu o dwa pola.
 - Pole ze znakiem przestankowym – czekasz jedną kolejkę.
- Wymyślcie inne zasady gry.

Hanna Łochocka

Rozmowa

Dzieci zrywały agrest, wyśpiewując coś bardzo głośno i fałszywie. A potem opłukały pod pompą zakurzone owoce i całymi garściami zaczęły je wkładać do ust.

Drepczącej piaszczystą drogą poczciwej babulce zamajaczyły przez krzaki postacie dzieci, żarłocznie coś zajadających. Trochę ją to zaniepokoiło.



1. Które słowa spowodowały, że wypowiedzi dzieci można było różnie zrozumieć?
2. Jak sądzicie, co jest ważne w prowadzeniu rozmowy?
3. Przeczytajcie tekst z podziałem na role, zwracając szczególną uwagę na znaki przestankowe.
4. Jak myślicie, dlaczego ostatnie zdanie kończy się aż dwoma znakami?



Justyna Bednarek

Pan Mikołaj ratuje lwa

Wszyscy w zoo lubili pana Mikołaja – pracownicy, słonie, nawet pawiany. On sam kochał swoją pracę i zwierzęta. Niektórzy sądzili, że rozumie ich mowę. Kiedy żyrafa Anastazja straciła apetyt i posmutniała, pan Mikołaj kazał dać jej na obiad sałatę, bo to dla niej wielki przysmak. Od razu wrócił jej humor. Innym razem z klatki uciekła papuga ara, szukano jej przez tydzień. I gdy stracono nadzieję, że wróci, pan Mikołaj ją przyniósł, obdziobaną przez gawrony, ale żywą. Skąd wiedział, gdzie jej szukać? Nie zdradził tego. Bo pan Mikołaj nie mógł mówić i porozumiewał się na migi.

Pewnego dnia stary lew Barnaba, który nigdy na nikogo nawet nie warknął, wpadł w szał. Skakał, ryczał i kłapał na weterynarza. Biedak uciekał, aż się kurzyło. Wtedy dyrektorka zoo wezwała pana Mikołaja.

– Nie zje, Barnaba prawie nie ma już zębów – uspokajał go weterynarz, któremu było wstyd, że sam stchórzył.

Tymczasem dzielny opiekun zwierząt powoli zbliżał się do lwa. Barnaba mruknął ostrzegawczo, ale siedział spokojnie. W pewnej chwili – ach! Zgromadzony wokół klatki tłum wstrzymał oddech, bo pan Mikołaj wsunął się pod potężne cielsko lwa, objął jego tylną łapę i... wyciągnął tkwiący w niej kawałek szkła. W jednej chwili Barnaba znów stał się spokojnym lwem, jakiego wszyscy znali. Dyrektorka zoo odetchnęła z ulgą i zaprosiła pana Mikołaja do swojego gabinetu.

– Skąd pan wiedział, o co mu chodzi? Czy on to panu powiedział? Pan Mikołaj skinął głową. A potem sięgnął po kartkę i napisał: „Wiedziałem, że go boli, miał cierpienie wypisane w oczach. Zwierzęta mówią do nas oczami, ustawieniem uszu albo pozycją, w jakiej siedzą. Wystarczy im się przyglądać”.



On się nie przestraszył. Podszedł do klatki, chwilę przyglądał się Barnabie i po prostu wszedł do środka.

– Cóż to za odważny człowiek! – krzyknął jeden z licznych gości odwiedzających zoo i przetarł czoło chusteczką.

– A co, jeśli lew go zje? – wyszeptał po chwili ze strachem.

1. Kto jest bohaterem tego opowiadania? Czego się o nim dowiedzieliśmy?
2. Co się wydarzyło, zanim pan Mikołaj wyciągnął szkło z łapy lwa? Co wydarzyło się później? Jakie inne ilustracje można wykonać do tego tekstu?
3. Co wiecie o ogrodach zoologicznych? Czego chcielibyście się dowiedzieć?
4. Zapoznajcie się z przygodami opisanymi w książce Hugh Loftinga pod tytułem „Doktor Dolittle i jego zwierzęta”.



Adam Wajrak

Jak porozumiewają się zwierzęta?

Jak wiecie, my, ludzie, porozumiewamy się, mówiąc, czyli wydajemy dźwięki, które coś oznaczają. Za pomocą dźwięków porozumiewają się również zwierzęta.



Ptaki potrafią śpiewać, krakać, krzyczeć, pisać lub gwizdać. Potrafią bębnić, tak jak dzięcioły uderzające w drzewo, albo buczeć – jak bekas, który przepuszcza powietrze przez pióra ogona w czasie lotu w dół. Te wszystkie, nawet dziwaczne dźwięki zawierają informacje. Pohukiwanie to najbardziej znany głos puszczyka. Wydaje go nocą nie po to, żeby przestraszyć ludzi, ale by inne puszczyki wiedziały, że dane terytorium jest już zajęte.

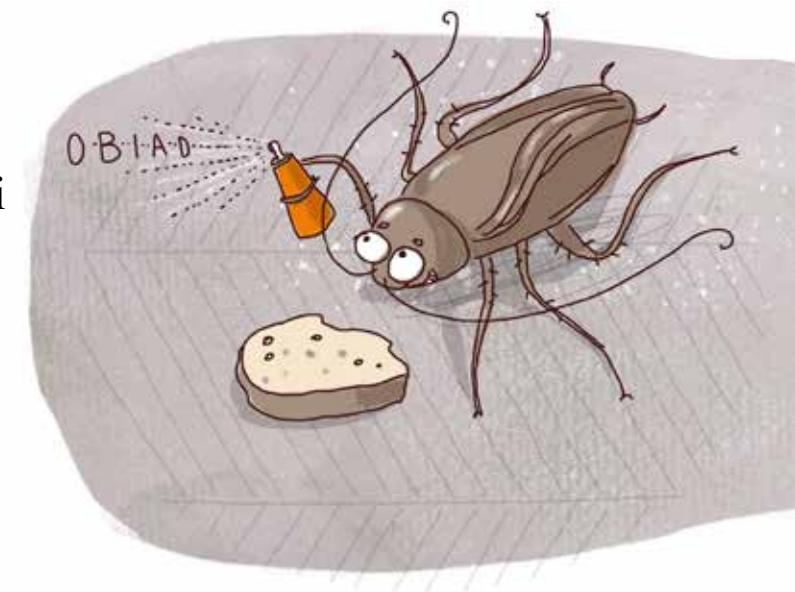
Ryczą jelenie, wyją wilki. Rozgadane są kumkające i terkoczące żaby, ropuchy i rzekotki.



Dźwięki nie są jedyną formą zwierzęcych pogaduszek. Ci, którzy mają psa lub kota, doskonale wiedzą, że ułożenie ciała to też informacja. Zdenerwowanemu psu lub kotu jeży się sierść. Ucieszony pies macha ogonem.

Innym sposobem porozumiewania się zwierząt są rozmówki zapachowe. Wiele z nich zostawia zapachowe liściki, które oznaczają, że zwierzak jest zakochany albo zamieszkał na danym terytorium i nie życzy sobie towarzystwa.

Karaluchy, gdy znajdą w kuchni okruszki, wydzielają specjalne substancje, które zawierają informację: „Dziewczyny i chłopaki, znalazłem coś pysznego do zjedzenia i zapraszam was na przyjęcie!”.



1. Wymieńcie nazwy zwierząt, o których opowiada tekst. Jakie znacie inne niż wymienione w opowiadaniu sygnały wysyłane przez zwierzęta?
2. Dowiedzcie się, jakie zwierzęta wydają dźwięki niesłyszalne dla człowieka.
3. Porozmawiajcie o tym, jak trzeba się zachować, gdy podchodzi do nas obce zwierzę na ulicy, w parku, w lesie.

Jakie tajemnice kryje las?

Wybraliśmy się na wycieczkę do lasu. Przy tablicy informacyjnej spotkaliśmy się z panem leśniczym. Obiecał nam opowiedzieć o leśnych tajemnicach.



Kto zasadził drzewa w lesie?

Dlaczego mrówki zbudowały mrowisko?

Dlaczego w lesie trzeba zachować ciszę?

Dlaczego drzewa szumią?

Czy zna pan wszystkie zwierzęta w swoim lesie?

Co to jest pomnik przyrody?

Co kryje się w leśnych gąszczach?

Czym pan się zajmuje?

1. Wybierzcie się do lasu na spotkanie z leśniczym. Jakie inne pytania chcielibyście mu zadać?
2. Czego można się dowiedzieć z tablic informacyjnych znajdujących się w lesie?
3. Jakie rośliny i zwierzęta żyją w poszczególnych warstwach lasu?
4. Porozmawiajcie o tym, jak należy się zachowywać w lesie.
5. Zbierzcie różne okazy przyrodnicze i wykonajcie makietę lasu.

1. Przeczytajcie tekst.
Wskażcie wyrazy z **ą** i **ę**.
Obejrzyjcie ilustrację i powiedzcie, które zdanie nie zostało na niej pokazane.

Pod dębem leżą żołądź.
Wśród gałęzi śpiewa zięba.
W korę dębu stuka dzięcioł.
Obok nich rosną brązowe borowiki.
Zza gęstwiny krzewów spogląda zając.
Pająk tka pajęczynę – nitki babiego lata.
Na niebie widać wielobarwną tęczę.
W oddali spaceruje gęś z gąskami.



2. Zwróćcie uwagę, jak zapisujemy te wyrazy.
żo**ł**ą**d**ź – żo**ł**ę**d**zie
paj**ą**k – paję**ę**czyna
ga**ł**ą**z**ki – ga**ł**ę**z**ie

3. Napiszcie zdania z pamięci.

Mam pędzel i farby.
Maluję kolorową tęczę.



4. Wymyślcie pytania do krzyżówki.

		g	ę	ś	
	p	a	j	ą	k
		ł	ą	k	a
z	a	j	ą	c	
	k	o	ż	l	ę

5. Ułóżcie zdania z wyrazami zapisanymi na listkach.

idą

grają

piszą

śpiewają

myją

rysują

6. Załóżcie słowniczek wyrazów z trudnościami ortograficznymi.

Poznajemy drzewa

sosna zwyczajna



modrzew europejski



dąb szypułkowy



buk zwyczajny



jodła pospolita



świerk pospolity



klon pospolity



brzoza brodawkowata



- Sprawdźcie, co się stanie z szyszką, jeśli włożycie ją do wody na dwie godziny. Potem połóżcie tę samą szyszkę w ciepłe miejsce. Co zaobserwowaliście? Dlaczego tak się dzieje?



1. Wykonajcie album drzew. Wklejcie do niego zebrane w lesie liście oraz odbity na kartce wzór kory różnych drzew. Podpiszcie, z jakiego drzewa pochodzą.
2. Zasadźcie owoc dębu. Wybierzcie miejsce, gdzie takie drzewo będzie mogło rosnąć. Oznaczcie je. Wiosną zacznijcie obserwować miejsce, w którym zasadziliście dąb.

Józef Czechowicz

U leśnych listków...

Jak lekko wiatr przewiewa...
 Jak śpiewnie szumią drzewa...
 Szumią, bo jesień lubią.
 Żłociste liście gubią.
 Gubią liście czerwone
 i rude, i brązowe,
 wśród których kto śpi,
 usłyszy ich rozmowę.
 A jeśli to śpią dzieci,
 to kiedy listek leci
 z poźółkłych leśnych drzew,
 słyszą cichutki śpiew.

Liść buku

Jestem ciemnoczerwony.
 Najciemniejszy w tym lesie.
 Spadam ciężko i prędko.
 To znaczy, że już jesień.



Liść dębu

Nie tknęły mnie jeszcze deszcze,
 nie oplakały mnie słoty.
 Opadam z dębu piękny.
 Opadam z dębu złoty.
 Suchy jestem. Nie śpiewam.
 Tylko tak sobie szeleszczę,
 póki nie zmyły mnie słoty,
 nie oplakały deszcze.

Liść klonu

A ja spadam jak ptaki.
 Długo na wietrze krążę.
 Po co się śpieszyć na ziemię?
 Mam dużo czasu. Zdążę.
 Jestem czerwiejszy od innych,
 migocę bardziej żłociście.
 I wszystkie dzieci wiedzą,
 że śliczne są klonu liście.

Liść jesionu

Płynę w powietrzu jesieni
 niby zielona łódka,
 zgrabna, zwinna i prędką,
 jak babie lato leciutka.
 Od słońca, co jeszcze świeci,
 zgrzeję się, brzegi zwinę,
 poderwę się spod drzewa
 i dalej gdzieś popłynę.

Drzewa szumią

Dokoła, listki, dokoła,
 dopóki jesień wesola.
 Dopóki niebo nie płacze,
 niech każdy w słońku poskacze...

- Przykryjcie liść kartką i delikatnie pokolorujcie ją kredką świecową tam, gdzie pod kartką jest liść.



- Przeczytajcie wiersze z podziałem na role. O czym mówią leśne listki? Czym różnią się te opowieści? W czym są podobne?
- Wybierzcie jeden liść. Jaki jest w dotyku? Opiszcie jego kształt i kolor.
- Wyobraźcie sobie, że jesteście liśćmi. Jakimi? Co czujecie? Jakie byłyby wasze opowieści? Napiszcie o tym lub przygotujcie ilustrację na ten temat.
- Wymyślcie scenkę teatralną, w której zagrają leśne listki.

Adam Wajrak

Mieszkańcy drzew

Drzewo można porównać do piętrowego domu.

Przyjrzyjmy się jego mieszkańcom.

W małej dziupli, pozostawionej przez dzięcioła, może się zagnieździć sóweczka, czyli najmniejsza sowa.



sóweczka

W gniazdku, bardziej przypominającym balkon niż jaskinię, może zamieszkać kos.



kos

sikora

W naturalnych dziuplach mieszkają muchołówki i sikory. Naturalne dziuple powstają wtedy, kiedy do małej szpary w korze drzewa dostanie się woda. Gdy woda zamarznie, rozsadza szparę i robi się większa szczelina.



borsuk

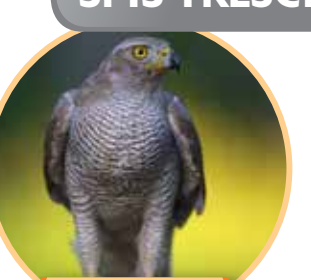
Na samym dole, w wykopanych między korzeniami norach, mogą mieszkać lisy albo borsuki.

W najwyższych dziuplach żyją leśne nietoperze.

nietoperz



myszołów



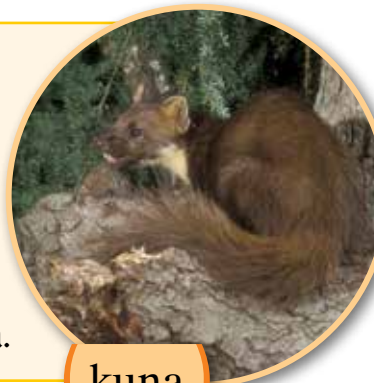
jastrząb

Na dużym, rozłożystym drzewie może zbudować gniazdo bocian czarny, a jeszcze wyżej myszołów, jastrząb lub kruk.

W koronach drzew wija gniazda grubodzioby. Tam też mieszkają wiewiórki, które budują domki podobne do gniazd.

grubodziób

W dużej dziupli, zrobionej przez dzięcioła czarnego, chętnie zamieszka kuna albo przypominająca wiewiórkę popielica.



kuna

1. Wymieńcie nazwy ptaków opisanych w tekście. Które z nich odlatują z naszego kraju, a które u nas zimują?
2. Znajdźcie jak najwięcej informacji o dzięciołach. Dlaczego są nazywane lekarzami drzew?
3. Dowiedzcie się, co oznacza powiedzenie: „Wybierać się jak sójka za morze”.



W co zmieniają się drzewa?

Lubię słuchać opowieści taty. Mój tata jest stolarzem i często powtarza, że każde drzewo ma duszę. Gdy słyszy szum gałęzi, mówi, że to drzewa rozmawiają z wiatrem. Latem zbiera kwiaty lipy i twierdzi, że drzewa to świetni lekarze.

Kiedyś razem z dziadkiem zbudowali dla mnie domek na drzewie, bez użycia gwoździ! Tata prosił wtedy, żebym nigdy nie zapomniał, jak ważne są drzewa. Dostarczają tlen, wylapują pyły i spaliny, chronią przed wiatrem i hałasem. Dają nam drewno, żywicę, owoce i nasiona. Są domem dla wielu zwierząt: wiewiórek, srok, dzięciołów.

W domu z całą rodziną siadamy często przy drewnianym stole, który oczywiście zrobił tata. Słyszemy wtedy od taty: „Drzewa nie przemijają – one zamieniają się w stół, krzesło, szafę albo dom”.

Wiemy o tym doskonale, bo cały nasz dom jest zbudowany z drewna. Ma drewniane podłogi, schody i meble. Większość z nich zrobili tata lub dziadek. Dziadek nie tylko jest stolarzem, ale również rzeźbi w drewnie. Na półkach i szafkach stoją jego drewniane dzieła.

Babcia opowiadała, że gdy się urodziłem, tata zasadził dąb. Rośnie on blisko innego, dużego dębu, który ma już trzydzieści pięć lat – tyle, ile tata. To drzewo posadził dziadek, kiedy urodził się mój tata. Mamy taką rodzinną tradycję.

- Jak zrobić mebelki z drewnianych kłamek i patyczków po lodach?



Niedawno, 10 października, były moje urodziny. W tym dniu, wyobraźcie sobie, obchodzony jest Dzień Drzewa. Wtedy właśnie dowiedziałem się, że będę miał rodzeństwo!

– O, to powiększy się nie tylko nasza rodzina, ale przybędzie też nowy dąb – powiedziałem, a rodzice uśmiechnęli się.

1. Zastanówcie się i odpowiedzcie na pytanie postawione w tytule.
2. Najstarszym polskim drzewem jest cis pospolity z Henrykowa Lubańskiego, który ma ponad tysiąc lat. Stare drzewa są często chronione jako pomniki przyrody. Sprawdźcie, czy w waszej okolicy znajdują się pomniki przyrody.
3. Wyszukajcie w tekście nazwy osób, zwierząt, roślin i rzeczy.



Zachmurzyło się.
Pojawiły się ciemne
chmury.



Zerwał się wiatr.
Silne wietrzysko
złamało jedno
drzewo.



Z drewna stolarz Jerzy
zrobił w swojej stolarni
stół, półkę i ramę
do obrazu.



– Ładny mebel, panie
Jurku – powiedział
piekarz i kupił stół
do piekarni.



– Solidna półka –
stwierdził księgarz. –
Przyda się w mojej
księgarni.



– Piękna rama –
zauważył malarz. –
Podaruję ją żonie,
która też jest malarką.

chmurzy się
chmury

wietrzyk
wiatr

stolarz
stolarnia

piekarz
piekarnia

księgarz
księgarnia

malarz
malarka

Zaulek słówek

1. Ułóżcie zdanie
z wyrazami.

morze
może

2. Nauczcie się na pamięć wierszyka.

Spytał kiedyś orła orzeł:

– Wie pan, jak się pisze „morze”?
Czy tam w środku tkwi „er-zet”?

Orzeł orłu na to wnet:

– Skoro się na „r” wymienia,
to tkwić musi, bez wątpienia!

Agnieszka Frączek

3. Napiszcie zdania z pamięci.

Piekarz pracuje w piekarni.

Księgarz pracuje w księgarni.

4. Wymyślcie dalszy ciąg zdań.

Na wysokiej górze...

Za siódmym morzem...



ZAPAMIĘTAJ CIE

Rz piszemy wtedy,
gdy wymienia się na **r**.

Natalia Usenko

Drewniane czary

Szedł raz człowiek łąką zieloną.
Ujrzał starą lipę zwaloną.
Zabrał cztery grube konary
i zaczęły się czary-mary...

Bo z jednego kawałka drewna
powstał smok.
Z drugiego – królewna.
Trzeci stał się rycerzem w zbroi.
A ten czwarty?
Nietknięty stoi.

Człowiek głaszcze go i ogląda.
– Może zrobię z ciebie wielbłąda?
Albo kota? To się okaże...

A kim jest ten człowiek?
Rzeźbiarzem!



1. Przyjrzyjcie się zdjęciom i opowiedzcie, co dzieci zobaczyły w pracowni rzeźbiarza. O co dzieci mogły zapytać rzeźbiarza?
2. Gdybyście byli rzeźbiarzami, w co byście zamienili kawałki drewna? Dowiedzcie się, w jakich innych materiałach można rzeźbić.
3. Obejrzyjcie w albumach zdjęcia rzeźb sławnych artystów.
4. Pobawcie się w parach w żywe rzeźby i rzeźbiarzy.

14
października
Dzień Edukacji
Narodowej

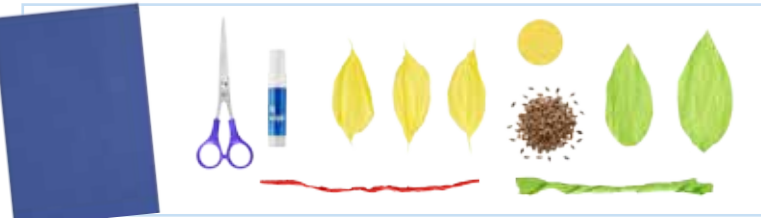
Gazeta Przyjazna

Czasopismo klasy 2 Numer 2



Jak zrobić...

laurkę dla naszej pani



HUMOR ZE SZKOLNEJ ŁAWKI

– Zosiu, jeżeli w prawej dłoni mam pięć jabłek, a w lewej sześć, to...
– To ma pan bardzo duże dłonie, proszę pana.



– Olku, co to jest wiatr?
– To powietrze, któremu bardzo się spieszy.

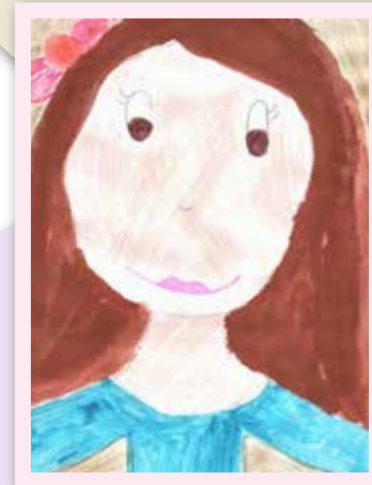
NASI REPORTERZY PRZEDSTAWIAJĄ

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej przeprowadziliśmy wywiady z naszymi nauczycielami i pracownikami szkoły. Oto, czego się dowiedzieliśmy.



Pani Ania,

nasza wychowawczyni, lubi teatr. Podczas studiów grała w teatrze pantomimy. Uwielbia wycieczki górskie. Przywozi z nich ciekawe zdjęcia.



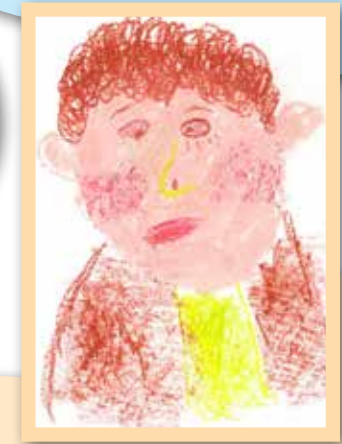
Pani Ala

opiekuje się nami w świetlicy. Zna mnóstwo gier i zabaw, a najbardziej lubi szachy. Prowadzi zajęcia taneczne i uczy akrobatyki. Ma jamnika Filusia.



Pan Darek

pracuje w sekretariacie szkoły. O wszystko możemy go zapytać. Zawsze ma dla nas czas. Lubi grać w piłkę nożną. Opowiada wiele zabawnych historyjek.



Pan Krzysztof

uczy nas języka angielskiego. Przez kilka lat mieszkał w Anglii. Jest bardzo wesoły. Uwielbia jazdę na rowerze. Interesuje się obyczajami w innych krajach.





Kolory i smaki jesieni

Bardzo lubię jesień. To najbardziej kolorowa pora roku. Liście na drzewach są chyba we wszystkich barwach, jakie można sobie wyobrazić. Zastanawiałam się, czy jest taki kolor, w jakim nie ma liści. Może niebieski? Moim zdaniem najwięcej liści jest w odcieniu rudym. Ala mówi, że liście są głównie żółte, Robert uważa, że brązowe, a Maja twierdzi, że nie można tego określić jednym słowem. A wy jak sądzicie?

Rozmawialiśmy o tym po wycieczce, na którą wybraliśmy się całą klasą. Kolorów jesieni szukaliśmy nie tylko na drzewach. W pobliskim ogrodzie przyglądaliśmy się fioletowym wrzosom, żółtym aksamitkom i różnokolorowym astrom.

A wiecie, gdzie jeszcze znaleźliśmy dużo jesiennych kolorów?

Na targowisku! Sprzedawcy zachęcali do kupowania pomarańczowych dyni, fioletowych bakłażanów, żółtych kabaczków i zielonych ogórków.



Znajomy sprzedawca owoców poczęstował nas słodkimi śliwkami, soczystymi gruszkami i jabłkami.

Na koniec poszliśmy do parku i zbieraliśmy kolorowe liście, czerwone owoce jarzębiny i róży oraz brązowe kasztany i żołędzie. Każdy z nas miał za zadanie odszukać jak najwięcej kolorów i zapisać je albo sfotografować. Jak myślicie, który kolor wygrał?

Po wycieczce, którą nazwaliśmy „Szukamy kolorów i smaków jesieni”, zrobiliśmy wystawę. Każdy mógł na nią przygotować dowolną pracę.



1. Jakich kolorów jest najwięcej jesienią, a jakich zimą, wiosną, latem?
2. Przygotujcie album jesiennych kolorów.
3. Co jesienią zmienia się w życiu ludzi na wsi i w mieście?
4. Wymieńcie nazwy kwiatów, owoców i warzyw, o których mówi tekst. Jakie inne rośliny można zobaczyć jesienią?

Józef Ratajczak

Pytania

Skąd się bierze cisza?
Kto drzewa kołysze?

Czemu słońko gaśnie
i kończą się baśnie?

I we śnie – dlaczego –
nic nie ma prawdziwego?

Co to jest? Kto to jest?

Góral, stolarz,
malarz, Ala,
pani, sąsiad,
rolnik, mama,
babcia,
dziadek
czy też Józek
– wszyscy oni
to są...

Psy,
lamparty,
konie, sowy,
ćmy, ślimaki,
węże, krowy,
lwy, chomiki
i kurczęta.
Także koty
– to...

Róże, bratki
i stokrotki,
pory, śliwki
i paprotki,
dęby, brzozy,
jarzębiny.
Jednym
słowem to...

Stół, żelazko,
krzesło,
rower, piłka,
lampa, buty,
domek,
statek, pióro,
półka, piecyk.
To są
wszystko
nazwy...

Zaulek słówek

1. Co można odpowiedzieć na pytania zawarte w wierszu?
2. Po co zadajemy pytania?
3. Dzieci z klasy 2a wymyślały pytania: Czy zwierzęta nocą śpią? Czy mają sny? Kto musi pracować nocą i dlaczego? Pobawcie się w parach w zadawanie podobnych pytań i spróbujcie na nie odpowiedzieć.
4. Rozwiążcie zagadki z sąsiedniej strony.

1. Przeczytajcie wierszyk. Wskażcie w nim nazwy ludzi, zwierząt, roślin i rzeczy.

Na pociąg czekają babcia z Karolem,
pani z jamnikiem i parasolem,
młodzieniec z olbrzymim bukietem róż,
kominiarz, lekarka i nocny stróż.

2. Kto jeszcze mógł jechać tym pociągiem?
Jakie rzeczy można przewozić w wagonach?

5. Odgadnijcie, na czym polega ta gra. Zagrajcie w parach.

	Ludzie	Zwierzęta	Rośliny	Rzeczy
Pp	portier	puma	piwonie	patyk
Aa	Ala	aligator	aster	agrafka
Ss	stróż	sarna	sosna	spodek



3. Ułóżcie wyrazy w kolejności alfabetycznej.

gęś wąż kolejarz półka stół burak wujek

4. Ułóżcie zdanie z wybranym wyrazem.



CHCECIE WIEDZIEĆ WIĘCEJ?

Nazwy ludzi, zwierząt, roślin i rzeczy to **rzeczowniki**.
Odpowiadają na pytania: **kto?** lub **co?** O ludzi pytamy: **kto?** O zwierzęta, rośliny i rzeczy pytamy: **co?**

Małgorzata Strzałkowska

Jesienna sałatka

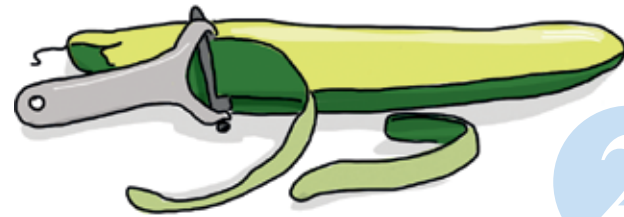
Samo zdrowie

(przepis doskonały
dla dużych i dla małych)



1

Pokrój kapustę na kawałeczki i pokrojoną włóż do miseczki.



2

Umyj ogórek, obierz dokładnie, po czym w kosteczkę pokrój go zgrabnie.



3

Marchewkę umyj, obierz ze skórki, zetrzyj na tarce na cienkie wiórki.

Rozłup orzechy, wyrzuć łupiny, a środek pokrusz w małe drobiny.

4



5



Na koniec pokrój umytą natkę, połącz składniki w jedną sałatkę

6



i wszystko razem mieszaj chwilę, dodając miodu jedną łyżeczkę.

7



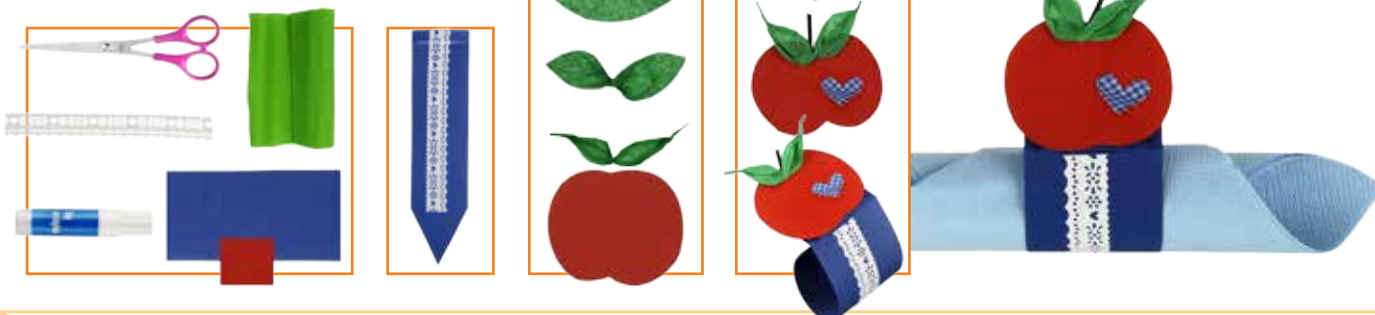
Potem sałatkę odstaw na boczek. Gdy puści pełen witamin soczek,

wygodnie sobie przy stole siadaj i samo zdrowie łyżką zjadaj.

8



● Jak zrobić serwetnik?



1. Wymieńcie składniki, z których została przygotowana sałatka.
2. Jak myślicie, dlaczego sałatka nazywa się „Samo zdrowie”?
3. Przynieście do szkoły różne warzywa. Opiszcie ich wygląd, smak i zapach.
4. Przygotujcie sałatkę opisaną w wierszu lub zróbcie inną według własnego pomysłu. Pamiętajcie o bezpiecznym i higienicznym jej przygotowaniu.
5. Załóżcie klasową książkę kucharską.

Dlaczego odczuwamy smaki?

1. Pobawcie się w rozpoznawanie smaków.



- Przygotujcie cztery szklanki wypełnione do połowy przegotowaną letnią wodą. Do pierwszej nasypcie łyżeczkę cukru, do drugiej – kawy zbożowej, do trzeciej – soli. Do czwartej wlejcie łyżeczkę soku z cytryny. Zamieszajcie łyżeczką płyn w każdej szklance.
- Zastońcie oczy i spróbujcie napojów. Jaki smak ma każdy z nich? Nazwijcie je.



gorzki

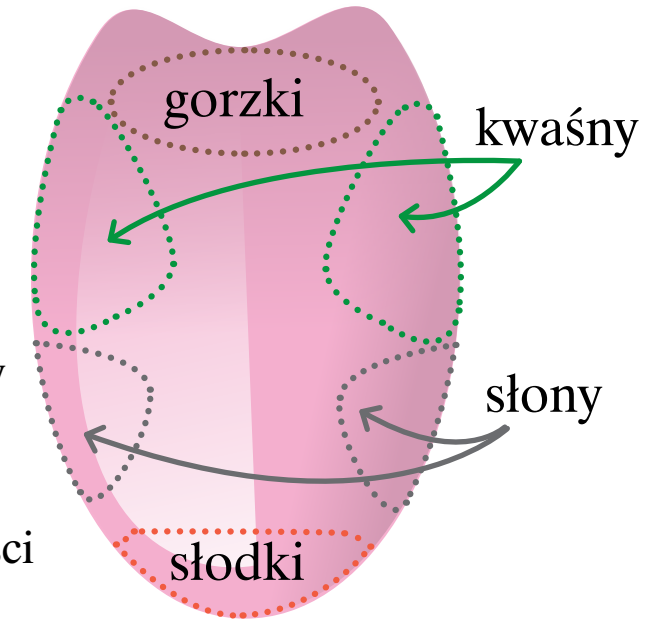
słodki

słony

kwaśny

2. Zastanówcie się, jakie produkty mają smaki łatwe do odróżnienia i nazwania. Jakie znacie produkty, których smaki są pomieszane, na przykład słodko-kwaśny, słono-kwaśny, słodko-gorzki?

W jamie ustnej i na języku znajdują się kubki smakowe, dzięki którym odczuwamy różne smaki. Najwięcej kubków odpowiadających za odczuwanie smaku słodkiego umiejscowionych jest na czubku języka. Te, dzięki którym rozróżniamy smak słony, są po bokach przedniej części języka. Smak kwaśny czujemy najmocniej po bokach środkowej części języka, a gorzki – u jego nasady.



- Zastanówcie się, w którym miejscu na języku położyć cukierek, aby najwyraźniej poczuć jego smak.



CHCECIE WIEDZIEĆ WIĘCEJ?

Japońscy uczeni wyodrębnili jeszcze inny rodzaj smaku. Został on nazwany umami. Japońskie słowo „umami” można tłumaczyć jako: smakowity, wyborny, bogaty, pełny. Smak umami występuje w wielu produktach, między innymi w tych na zdjęciach poniżej.



3. Przygotujcie potrawę, która będzie jednocześnie słodka i kwaśna, oraz taką, która będzie słona i kwaśna.





W gospodarstwie ekologicznym

Bardzo lubię jeździć na wieś. Ciocia Ewa i wujek Witek prowadzą tam ekologiczne gospodarstwo agroturystyczne. Ta trudna i długa nazwa oznacza coś bardzo ciekawego. Do cioci i wujka przyjeżdżają turyści, którzy chcą odpocząć od miasta. Piotrek mieszka na wsi i trochę im się dziwi, bo uważa, że ciekawiej można spędzić wakacje na przykład w mieście. Ale turyści są bardzo zadowoleni.

Ostatnio przyjeżdża tam coraz więcej osób, które zwracają dużą uwagę na to, co jedzą. A to dlatego, że gospodarstwo jest ekologiczne, czyli że wszystko się tam robi tak, żeby nie szkodzić przyrodzie.



Wujek czasem narzeka, że przez tę ekologię musi się więcej napracować, a owoców, warzyw i innych produktów powstaje mniej. W gospodarstwie ekologicznym nie używa się żadnych środków chemicznych, tylko naturalne. A odpadki po owocach i warzywach

trafiają do specjalnego pojemnika, który nazywa się kompostownik. Po pewnym czasie powstaje tam naturalny nawóz, dzięki któremu rośliny lepiej rosną.

Wujek lubi ponarzekać, ale sam przyznaje, że jedzenie, które u nich powstaje, jest bardzo smaczne i zdrowe.

Za to ciocia wcale nie narzeka, tylko cieszy się, kiedy goście twierdzą, że tak smacznych i pachnących owoców czy warzyw dawno nie jedli! Chwalą też jajka od kur, które chodzą po specjalnym wybiegu, i mleko od krów, które pasą się na łące.

Podczas wakacji często z Piotrkim pomagamy cioci i wujkowi w sadzie i na polu. A ja wszystko fotografuję!



NOWE SŁOWO

Ekologia to nauka, która bada powiązania między człowiekiem, roślinami i zwierzętami a otaczającym światem. Zwraca uwagę na ochronę przyrody: powietrza, gleby, wody, krajobrazu, roślin i zwierząt. Człowiek także jest częścią przyrody.

1. Co przedstawiają zdjęcia, które zrobiła Ula?
2. Jakie prace wykonują rolnicy jesienią? Jakie wykonują latem?
3. Na podstawie tekstu i własnych obserwacji porozmawiajcie o tym, co to znaczy, że rolnictwo powinno być przyjazne przyrodzie. Powiedzcie, jakie gospodarstwo agroturystyczne można nazwać ekologicznym.
4. Dowiedzcie się, w jaki sposób oznacza się żywność ekologiczną.



Zaułek słówek

1. Obejrzyjcie ilustrację. Opowiedzcie, co przedstawia.

3. Zwróćcie uwagę, jak ó wymienia się na o.

ogród
ogrody

kółko
koło

pszczołka
pszczoła

wóz
wozy

1. Obejrzyjcie ilustrację. Opowiedzcie, co przedstawia.

4. Nauczcie się na pamięć wierszyka.

Jeszcze lepsze dla ochłody
niż lód w waflu są... dwa lody!
A kto lubi lody, to
wie, że ó się zmienia w o.

Agnieszka Frączek

5. Ułóżcie zdania z każdym z wyrazów.

2. Przeczytajcie tekst. Wskażcie wyrazy z ó.

W zagrodzie są dwie małe kózki i duża koza.
Obok stoją krowa z krówką. Wujek wrócił z pasieki.
Stawia na stół słoje miodu.
To miód od pszczoł.



ZAPAMIĘTAJ CIE

Ó piszemy wtedy,
gdy wymienia się
na o.

Anna Onichimowska

Pan Cyryl

Celina z mamą pieką kruche ciastka. Ona wycina foremkami gwiazdki i zwierzątka, a mama wkłada je do piekarnika. Kiedy przestygną, tato próbuje, czy dobre. Właśnie gładzi się po okrągłym brzuszku i przekłada część ciastek do pudełka.

– Zanieś panu Cyrylowi – prosi.

Pan Cyryl rzadko wychodzi z domu. Ma kłopoty z nogami. Otwiera dziewczynce drzwi, a potem uśmiecha się i zaprasza ją do środka. Celina wie, że zaraz dostanie szklanekę kompotu. Tego, który kupują mu zawsze, kiedy robią zakupy.

Pan Cyryl słucha radia i porządkuje kartoniki ze zdjęciami, które umieszcza w albumach.

– Kto to jest? – pyta Celina. Na zdjęciu dziewczynka w jej wieku bawi się lalką.



– Moja żona. Kiedy była mała – mówi pan Cyryl, a zaraz potem pokazuje jej inne. Dorosłej pani w żółtej sukience. – To też ona. Celina o nic nie pyta, mówi tylko:

– Ładna.

Pan Cyryl się ożywia.

– Była nie tylko ładna, ale też dobra i miła. Chcieliśmy mieć dzieci, nie wyszło. – Wzdycha. – A potem ta choroba. Do ostatniej chwili wierzyłem, że wyzdrowieje... Wybieram się dziś na cmentarz – dodaje. – Chcę zrobić porządki, przed Świętem Zmarłych.

– My też! – Dziewczynka kiwa głową.

I jadą razem, samochodem mamy. Przed grobem z szarego kamienia pan Cyryl staje i zdejmuje czapkę. Pod krzyżem zdjęcie. Inne, niż Celina widziała, ale już poznaje jego żonę. Cichutko czyta jej imię: Maria. A potem zastanawia się, czy pani Marysia też kiedyś piekła ciasteczka, dla siebie i pana Cyryla.

Celina zbiera z płyty zeschnięte listki, a pan Cyryl układa na niej wianek z jarzębiny i zapala znicz. Potem wyjmuje z kieszeni kilka ciasteczek zawiniętych w bibułkę i częstuje nimi wszystkich, po kolei. Ostatnie kładzie na wianku. A Celinie robi się smutno i jednocześnie miło.



1. W jaki sposób rodzina Celiny pomaga panu Cyrylowi?
2. Porozmawiajcie o tym, co to znaczy być dobrym sąsiadem.
3. Poproście babcię lub dziadka, żeby opowiedzieli wam o czasach, kiedy byli dziećmi.
4. Jak rozumiecie zdanie: „Ktoś żyje w naszej pamięci”?

1
listopada
Wszystkich
Świętych

Gazeta Przyjazna

Czasopismo klasy 2

Nr 3

2
listopada
Zaduszki



*Dziękujemy klasie 2a
za opiekę nad opuszczonymi
grobami.
Samorząd uczniowski*

Teofil Lenartowicz

Pod jesiennym niebem

Pod jesiennym niebem
już jesień dżdżysta!
Liść spada z drzewa,
w nagich gałęziach
ptaszek nie śpiewa.
A drzewa! Drzewa
ludziom podobne:
bezlistne, zmokłe,
jakiś żałobne.



Robimy stroiki



Jak badamy pogodę?

W pewien listopadowy dzień wybraliśmy się na wycieczkę do ogródka meteorologicznego. Pani meteorolog pokazała nam urządzenia do badania pogody. Po powrocie Karol wpadł na pomysł, żebyśmy zostali badaczami pogody. Bardzo nam się to spodobało.

Zabraliśmy się do pracy.

A może i wy postanowicie zostać badaczami pogody?



1. Ustalcie plan pracy. Zastanówcie się, jakie elementy pogody będziecie badać. Wybierzcie eksperta, którego będziecie mogli o wszystko zapytać.

2. Podzielcie się na grupy i przydzielcie zadania. Jedna grupa może obserwować chmury, druga sprawdzać temperaturę powietrza, trzecia – siłę wiatru, a czwarta grupa – poziom opadów.



NOWE SŁOWA

Naukowców, którzy badają pogodę, nazywamy **meteorologami**. Przewidywaniem pogody zajmują się **synoptycy**.

3. Przygotujcie przyrządy do pomiarów pogody: termometr, wiatromierz, wiatrowskaz, deszczomierz. Prowadźcie obserwacje i róbcie pomiary. Notujcie wyniki.

4. Ustalcie, komu i w jaki sposób zaprezentujecie swoje prace. Zastanówcie się, co wam się udało, a co następnym razem będzie można zrobić jeszcze lepiej.

Jak badamy pogodę?



Mierzymy temperaturę.



Obserwujemy zachmurzenie.



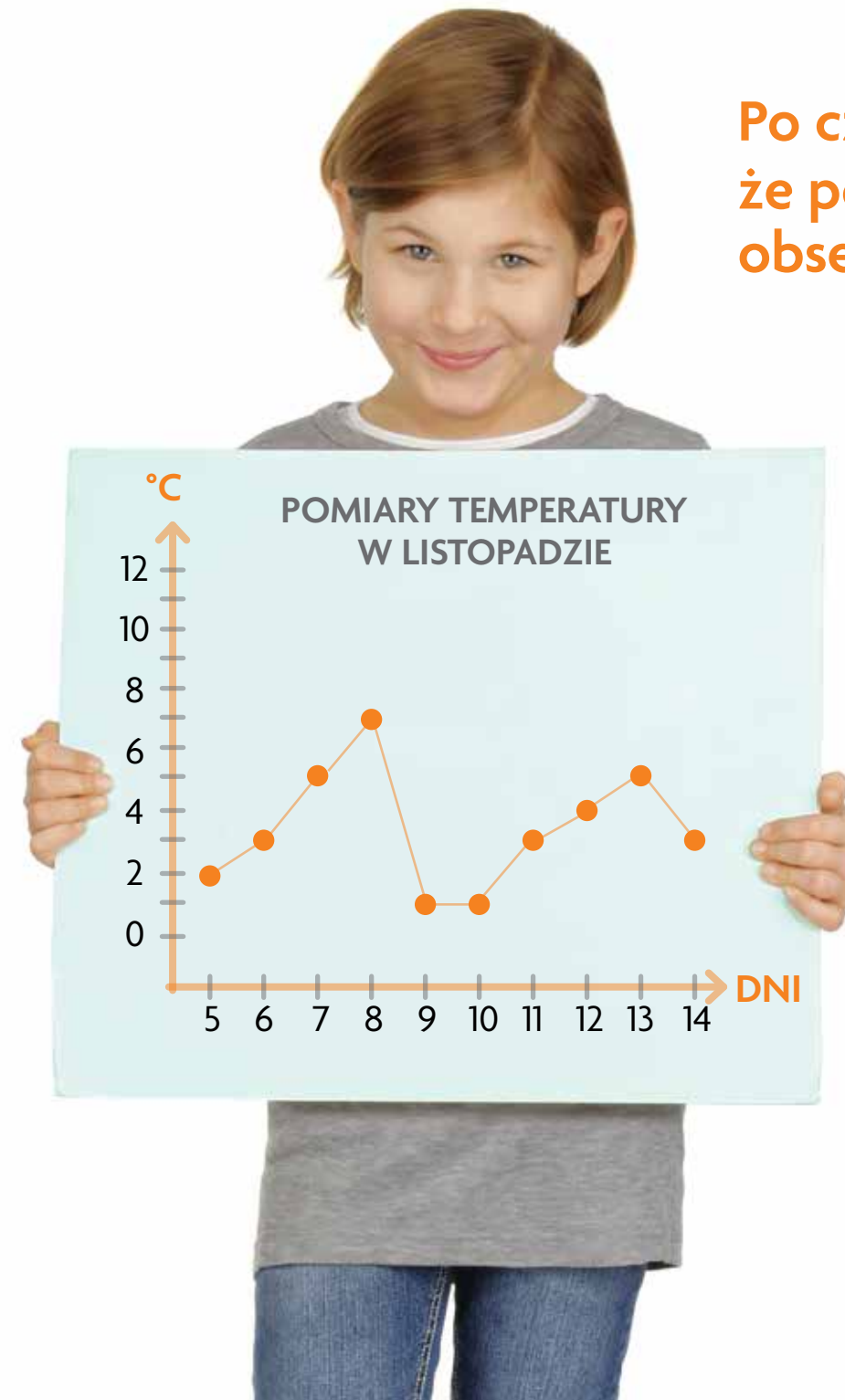
Sprawdzamy siłę i kierunek wiatru.



Badamy poziom opadów.

Po czym poznamy, że potrafimy obserwować pogodę?

1. Wymieniamy składniki pogody.
2. Mierzymy temperaturę powietrza.
3. Oceniamy stopień zachmurzenia.
4. Sprawdzamy rodzaj i intensywność opadów.
5. Mierzymy kierunek i siłę wiatru.
6. Notujemy obserwacje.



- Jak zrobić deszczomierz z dwóch plastikowych butelek?



1. Przygotujcie prezentację projektu. Zaproście koleżanki i kolegów z pierwszej klasy i pokażcie im, jak można badać pogodę.
2. Zastanówcie się, w jaki sposób obserwacje pogody są wykorzystywane na lotnisku lub w porcie. Dla kogo ważna jest informacja, jaka będzie pogoda?
3. Zapoznajcie się z prognozą pogody na najbliższe dni. Opowiedzcie sobie w parach, jaka będzie pogoda i jak trzeba się ubrać.

Skąd się biorą chmury?

1. Przygotujcie szklaną butelkę i kostkę lodu. Poproście dorosłego, żeby nalał do butelki gorącej wody. Następnie na otworze butelki połóżcie kostkę lodu. Obserwujcie, co się będzie działo. To doświadczenie najlepiej przeprowadzić w ciemnym pomieszczeniu, przy świetle latarki lub lampki.



Chmury powstają, gdy cząsteczki pary wodnej unoszące się w powietrzu łączą się i zamieniają w kropelki wody. Dzieje się tak, kiedy powietrze zawierające parę wodną ochładza się, na przykład unosząc się. Cząsteczki pary wodnej przyczepiają się do znajdujących się w powietrzu drobinek piasku, soli morskiej, pyłów i zanieczyszczeń.



Jakie rodzaje chmur można obserwować na niebie?



chmura warstwowa

Ma postać białej lub szarej warstwy albo strzępków lub kłaczek, jeśli poszarpie ją wiatr. Towarzyszy jej drobny deszcz lub mżawka.



chmura pierzasta

Znajduje się wysoko nad ziemią. Zbudowana jest z kryształków lodu. Przypomina pajęczynę, delikatne włókna lub loczki. Pojawia się najczęściej na bezchmurnym niebie. Może zwiastować zmianę pogody.



chmura kłębiasta

Jej kłęby zwane są kalafiorami. Mogą towarzyszyć jej opady deszczu. Gdy jest wysoko, zmienia kształt. Przynosi wtedy obfite opady gradu albo burze.

W dolnej warstwie atmosfery, czyli powietrza, które otacza Ziemię, są dwa rodzaje chmur: warstwowe i kłębiaste. Wyżej są jeszcze chmury pierzaste.



2. Obserwujcie niebo przez tydzień: rano i po południu. Spróbujcie nazywać chmury, które zobaczycie. Może uda się wam sfotografować swoje obserwacje?
3. Dowiedzcie się, czy mgła to także chmura.



Anna Onichimowska

Z głową w chmurach

Pani Ania jest dzisiaj zamyślona i jakby nieobecna. Zapisała coś na tablicy, a potem zamiast zetrzeć to gąbką, ściągnęła z szyi szalik i dopiero w ostatniej chwili zorientowała się, co robi. Roześmiała się głośno.

– Chodzę dziś z głową w chmurach – przyznała. – Czy komuś z was zdarzyło się coś takiego?

– Może jak padał deszcz? – zastanawia się głośno Hoan.

– Coś ty! – protestuje Bartek. – To znaczy, że ktoś jest nieprzytomny.

– I robi różne głupstwa! – dopowiada Gabrysia.

– Ja powiem, ja! – Wstaje Franek i zaczyna opowiadać: – Kiedyś moja mama zabrała do sklepu zamiast torby na zakupy worek ze śmieciami. Chodzi po sklepie, chodzi i widzi, że wszyscy ludzie na nią patrzą. Myślała, że widzieli ją na scenie albo coś takiego...
– Wybuchła śmiechem, a dzieci razem z nim.

– A tobie – pyta pani – nigdy się coś takiego nie zdarzyło?

– Ze śmieciami nie – chichocze Franek – ale kiedyś pomyliły mi się bramki i wbiłem samobója!

– A ja kupiłam zamiast sera dwa pączki! – Zrywa się Ala. – W sklepie zapomniałam,



co mam kupić. Akurat przywieźli pączki, ciepłe. Ale babcia wcale się z nich nie ucieszyła...

– A ja poszedłem na spacer z psem bez psa! – chwali się Darek.

– Jak to? – Pani się roześmiała.

– Normalnie. Wziąłem smycz, gwizdnąłem na Tropika i wyszedłem.

I zabrałem ze sobą książkę o dinozaurach. Stałem i czytałem. Potem się rozglądałem, a jego nie ma. Gwiżdżę, biegam – nic! Już się zmartwiłem, że zginął. A on czekał na mnie w domu. Żeby wyjść na spacer!

– I co – pyta Iwona – wyszedłeś jeszcze raz?

– Tak, ale bez książki.

Znów wszyscy się śmieją.

– A moja ciocia kiedyś do ciasta dodała zamiast cukru soli! – przypomina sobie Zuzia. – I wszystko było do wyrzucenia.

– No właśnie – przyznaje pani. – Musimy się starać żyć uważnie. Chociaż nie zawsze nam się to udaje... – Poprawia szalik i uśmiecha się do swojej klasy.



1. Jakie przygody przydarzyły się bohaterom opowiadania?

2. Która opowieść najbardziej was rozśmieszyła i dlaczego?

3. Czy zdarzyło się wam kiedyś chodzić z głową w chmurach? Jeśli tak, to opowiedzcie swoją historię.

4. Jak rozumiecie zdanie, które powiedziała pani Ania: „Musimy się starać żyć uważnie.”?

słowa: Marcin Brykczyński
muzyka: Grzegorz Nawrocki

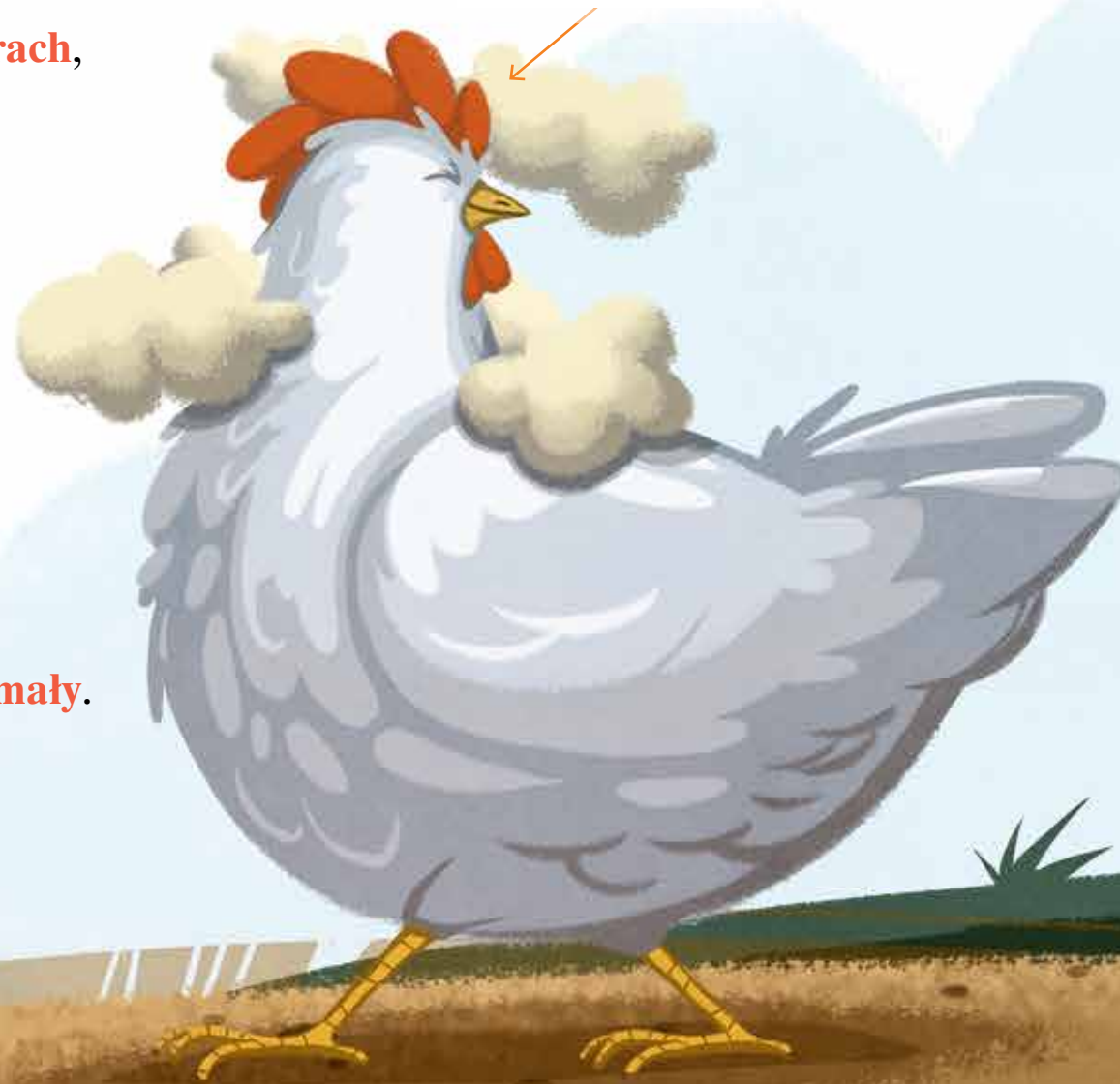
Z głową w chmurach

Pewna kura białopióra
ciągle **chodzi z głową w chmurach**,
choć jak w całej prasie piszą,
czarne chmury nad nią wiszą.

Z góry słyhać głos ponury:
– Będzie **oberwanie chmury!**
I stąd ma niejedna kura
minę jak gradowa chmura.

A ja, widząc chmury, czuję,
że **nie każda deszcz zwiastuje**,
i powtarzam w świecie całym:
– **Z dużej chmury deszcz jest mały.**

**Chodzić
z głową
w chmurach**
– marzyć,
fantazjować.



Oberwanie chmury
– ulewny, gwałtowny
deszcz.



**Wiszą nad kimś
czarne chmury**
– czekają go kłopoty.



**Mieć minę jak
chmura gradowa**
– mieć ponurą,
niezadowoloną minę.



**Z dużej chmury
mały deszcz**
– z wielkiej sprawy
niewiele wyniknęło.

- Jak zrobić kurkę z kolorowego papieru i piórek?



1. Przeczytajcie wiersz i porównajcie go z ilustracjami po prawej stronie.
2. Wymyślcie historyjki, które mogą doprowadzić do tego, że ktoś będzie miał minę jak chmura gradowa.
3. Co to jest drapacz chmur? Wykonajcie ilustracje do tego wyrażenia.
4. Przygotujcie w parach scenki ilustrujące powiedzenia związane z chmurami.

1. Odszukajcie wyrazy z ch.

Na moim strychu mieszka po cichu
 duch, który każe wołać się: Zbychu.
 Wołam więc duszka, gdy mi się nudzi:
 – Zbyszku ze stryszku! Chodź tu, do ludzi!

Agnieszka Frączek

strych – stryszek
 Zbych – Zbyszek
 duch – duszek

4. Nauczcie się na pamięć wierszyka.

Cicho... Posłuchaj! Słyszysz? Na stryszek
 zakradł się duszek i maści ciszę.
 Ciszę na strychu duch nam wciąż maści,
 a skoro maści, to warto wtrącić,
 że duch ów z tyłu nosi „ce-ha”,
 bo się na duszka wymienić da.

Agnieszka Frączek

2. W jakich innych sytuacjach dzieci mogły zacząć takie rozmowy?
 Odegrajcie w parach scenki.

3. Poznajcie rodziny wyrazów.

ucho uszko
 Uszatek

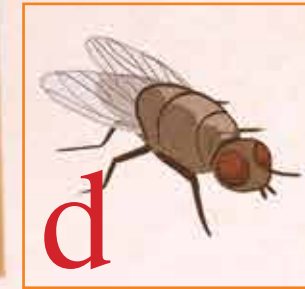
groch groszek
 grochówka

dach daszek
 poddasze dachówka

Zaułek słówek

5. Napiszcie w zeszycie według wzoru.
 duży brzuch – mały brzusek

poducha orzech
 kozuch strych
 ucho fartuch

6. Rozwiążcie rebusy i ułóżcie
 zdania z odgadniętymi
 wyrazami.

7. Napiszcie z pamięci.

Kubus Puchatek ma gruby brzuch.



ZAPAMIĘTAJcie

Ch piszemy wtedy,
 gdy wymienia się na sz.

Dlaczego pada deszcz?

1. Zaobserwujcie, co się dzieje na wewnętrznej stronie pokrywki garnka podczas gotowania wody.
2. Przyjrzyjcie się kroplom wody znajdującym się na kranie (po stronie kurka z zimną wodą), kiedy bierzecie ciepły prysznic.
 - Jak myślicie, skąd wzięła się w tych miejscach woda?



Chmurę tworzą drobne kropelki wody. Kropelki zaczynają się łączyć, powiększają się i stają się coraz cięższe. Wtedy spadają na ziemię w postaci deszczu.

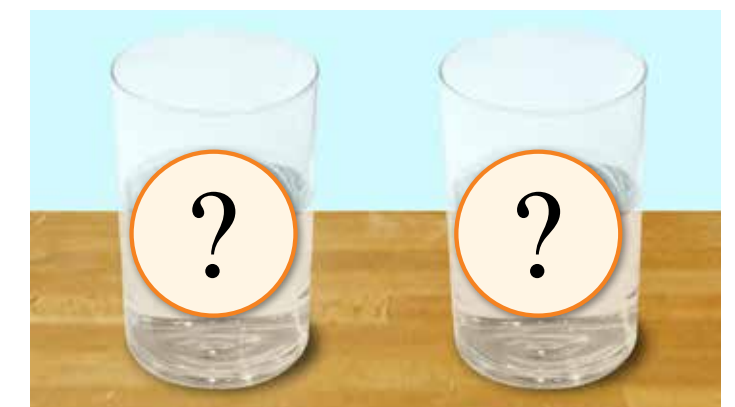
3. Do czego potrzebny jest deszcz? Jak nazywają się miejsca, w których nie pada deszcz lub jest go bardzo mało? Jak wyglądają?



Kiedy deszcz jest niebezpieczny?



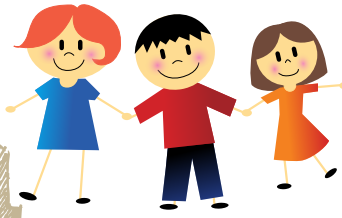
4. Spróbujcie złapać do szklanki trochę wody deszczowej. Odstawcie szklankę na kilka godzin i porównajcie deszczówkę z wodą nalaną z kranu. Co można zaobserwować? O czym to świadczy?



11 listopada

Święto Niepodległości

Gazeta Przyjazna



Czasopismo klasy 2 Numer 4



Ułan Legionów Polskich

Święto Niepodległości

Był taki czas w historii naszej ojczyzny, gdy Polska na wiele lat utraciła niepodległość. Mimo że zniknęła z mapy Europy, nadal istniała w sercach Polaków, którzy pielęgnowali tradycje, kulturę i polską mowę. W listopadzie 1918 roku Józef Piłsudski został Naczelnikiem odrodzonego państwa. Warszawa, po 123 latach niewoli, znów stała się stolicą. Od tamtej pory 11 listopada to jedna z najważniejszych dat w historii Polski. Ten dzień nazywamy narodowym Świętem Niepodległości. Obchodzimy go bardzo uroczyście.



Marszałek Józef Piłsudski

Ludwik Wiszniewski
11 listopada
Dzisiaj wielka jest rocznica Jedenasty Listopada! Tym, co zmarli za Ojczyznę, hołd wdzięczności Polska składa. Im to bowiem zawdzięczamy wolność – polską mowę w szkole. To, że tylko z ksiąg historii poznajemy dziś niewolę. Uroczyście biją dzwony, w mieście flagi rozwinięto i me serce się raduje, że obchodzę Polski święto.

Jak zrobić... biało-czerwone liście





Maria Kownacka

O czterech synach mamy pogody

Była sobie mama pogoda – wspaniała, piękna i wiecznie młoda! Miała czterech synów – wiatrów.

Wiatr północny – mroźny i mocny – zimą przelatywał, tumany śniegu podrywał, dął, podnosił zamiecie, zawieja hulalała po świecie!



Południowy – zabijaka – prześcigał w locie najszybszego ptaka. Mieszkał nad morzem błękitnym, był szalony i zbytny*. W rozpędzie przeskakiwał poprzez szczyty Tatr, a ludzie wtedy wołali: Wieje halny wiatr! Ale czasami wiał łagodnie i kwiaty pyłkiem zapylał, było słonecznie, pogodnie, huśtał nad kwiatem motyla.

Wschodni wiatr matki nie słuchał i suszą na pola dmuchał. Leciał od strony, skąd słońko wschodzi; gdy wiał za długo – roślinom szkodził...



Zachodni leciał znad wielkich mórz – dużo wilgoci ze sobą niósł. Kto chce, niech spyta mądrego dziada – jak wiatr zachodni – wtedy deszcz pada!

* zbytny – taki, który lubi żarty, figle.

Cztery kierunki świata

Dokładnie w południe wyszliśmy na boisko. Pani poprosiła, żebyśmy ustawili się tyłem do słońca, tak aby cień padał na wprost nas, i zaznaczyli kredą miejsce, w którym stoimy.

– Jest godzina 12.00, czyli południe. O tej porze łatwo określić kierunki świata. Przed wami jest północ. Za wami południe.

Prawa ręka wskazuje wschód, a lewa...

– Zachód! – wykrzyknęliśmy chórem.

Potem każdy rysował na boisku strzałki wskazujące wszystkie kierunki. Od razu też chcieliśmy się dowiedzieć: Czy na północy jest zawsze środek nocy? Czy są tylko cztery kierunki świata? Pani powiedziała, że wszystko stanie się jasne, kiedy spojrzymy na mapę lub globus. Obiecała też, że opowie nam, do czego przydaje się znajomość kierunków świata. I że nauczymy się posługiwać kompasem.



1. Jak nazywali się czterej synowie pogody? Opowiedzcie o każdym z nich.
2. Wyjdźcie przed szkołę w słoneczny dzień w samo południe. Ustawcie się tyłem do słońca. Nazwijcie kierunek, który jest: przed wami, za wami, po prawej i po lewej stronie.
3. Dowiedzcie się, co to jest kompas i do czego się go wykorzystuje.

Dlaczego wieje wiatr?

1. Nadmuchajcie balonik. Następnie wypuście z niego powietrze w kierunku drobnych skrawków papieru. Co zaobserwowaliście?

Im więcej powietrza wdmuchujemy do balonika, tym bardziej je ściskamy, czyli powodujemy, że powietrze ma wyższe ciśnienie. Na zewnątrz balonika powietrze jest rzadsze, czyli ma niższe ciśnienie.



2. Spróbujcie złapać ciepłe powietrze do lekkich foliowych worków za pomocą suszarki do włosów. Doświadczenie przeprowadźcie z pomocą osoby dorosłej. Szybko zaklejcie otwór, przez który wdmuchiwanie było powietrze. Zwiążcie worki, a potem puśćcie je swobodnie. Obserwujcie, co się będzie działo. O czym to świadczy?

Wiatr to ruch powietrza. Zwykle powstaje wtedy, gdy ciepłe powietrze spotyka się z zimnym. Ciepłe powietrze się unosi, ponieważ jest lżejsze. Chłodniejsze, cięższe powietrze opada. Na powstanie wiatru wpływa także to, że Ziemia się obraca, a powietrze, poruszając się, napotyka przeszkody, na przykład wysokie góry.

wiatraki

Jak wykorzystuje się siłę wiatru?

Specjalne urządzenia (generatory) zamontowane w nowoczesnych wiatrakach, czyli elektrowniach wiatrowych, zamieniają siłę wiatru na elektryczność.



Wiatr może być bardzo użyteczny. Jego siła sprawia, że poruszają się żaglowce i skrzydła wiatraków. Dawniej za pomocą wiatraków nawadniano pola uprawne i mielono ziarno na mąkę.

Wiatr pomaga niektórym roślinom w rozmnażaniu się, przenosząc ich nasiona na odległość.



1. Spróbujcie wytłumaczyć koleżance lub koledze, dlaczego wieje wiatr.
2. Do czego można wykorzystać siłę wiatru?
3. Porozmawiajcie o tym, kiedy i dlaczego wiatr może być niebezpieczny.
4. Przygotujcie na stole tor lub labirynt. Urządźcie zawody, przesuwając drobne przedmioty za pomocą wydmuchiwane przez słomki powietrza.

1. Przeczytajcie ogłoszenie.
Z ilu zdań się składa?



OGŁOSZENIE

Niedaleko parku zaginął młody pies.
Ma czarną, kudłatą sierść w białe łatki.
Na szyi ma brązową obrozę.
Wabi się Łatek. Nie jest groźny.
Znalazcę prosimy o kontakt
ze sprzedawcą w kwiaciarni koło parku.
Czeka zrozpaczony Kuba.

2. Z ilu wyrazów składa się to zdanie?

Niedaleko

parku

zaginął

młody

pies.

3. Z ilu sylab składają się te wyrazy?

Nie

da

le

ko

par

ku

za

gi

nał

mło

dy

pies.



ZWRÓĆCIE UWAGĘ

To jest zdanie: **Niedaleko parku zaginął młody pies.**

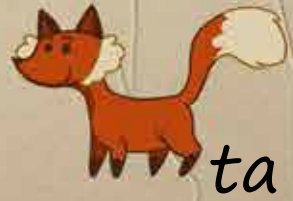
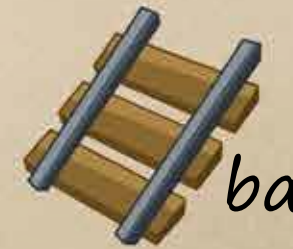
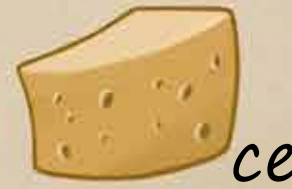
Zdanie składa się z wyrazów:

Niedaleko parku zaginął młody pies.

Wyrazy składają się z sylab:

Nie - da - le - ko par - ku za - gi - nał mło - dy pies.

4. Odgadnijcie rebusowe wyrazy. Ułóżcie z nimi zdania.



5. Odszukajcie w każdym wyrazie sylabę **sto**. Narysujcie rebusy do tych wyrazów.

stopa • stokrotka • stolica
stopień • stonoga • listopad

Zaułek słówek

6. Odczytajcie domino sylabowe.

KLA

SA

LA

TO

LEK

KO

MIS

KA

TAR

ŁO

DZIE

CI

CHO

MIK

SER

CA

ŁA

PIE

SEK

RET

Roksana Jędrzejewska-Wróbel

Jeziro i gwiazdy



To miało być „naukowe popołudnie”. Zuzia zaprosiła dzieci z klasy, a mama przyrzekła jej, że pozwoli każdemu popatrzeć przez swój teleskop, a potem opowie im o gwiazdach. Lena, Żaneta, Karol i Bartek byli tego bardzo ciekawi. Żadne z nich nie widziało nigdy ani teleskopu, ani astronoma. Kiedy jednak mama Zuzi otworzyła im drzwi, nieco się rozczarowali.

– Myślałem, że astronom zawsze trzyma w ręku kulę – powiedział Karol i pokręcił głową. – I ma takie śmieszne włosy. Jak Kopernik.

Niestety. Mama Zuzi zdecydowanie nie wyglądała jak Kopernik. Kiedy podeszli do teleskopu, spotkała ich kolejna niespodzianka.

– Niebo się zachmurzyło i nie widać gwiazd. Musimy poczekać – powiedziała mama i zrobiła wszystkim kakao.

– Co teraz będziemy robić? – zapytała Lena, kiedy odstawili kubki.

– Nudzić się... – Bartek westchnął.

– Może w coś pogramy? – zaproponowała Żaneta i właśnie wtedy... w całym mieszkaniu zgasło światło.

Nikt nie miał pomysłu, w co można się bawić po ciemku, więc siedzieli w milczeniu. W końcu Zuzia podeszła do okna i odsunęła zasłonę. Do pokoju wpadł snop światła ulicznej lampy, a razem z nim...

– Co to jest? – Przestraszona Lena aż podskoczyła na fotelu.

Na podłodze przy oknie pojawił się wielki ciemny kształt, który przy każdym ruchu zasłonki próbował wpełznąć na dywan.

– To jest po prostu czarna plama – powiedział Karol, ale na wszelki wypadek podkulił nogi pod siebie i głębiej wcisnął się w kąt kanapy.



– Nieprawda, to nie jest żadna plama, tylko granatowa kałuża – zaprotestowała Żaneta.

– To nie jest kałuża, to jest jeziro. Podłogowe Jezero – zachichotał Bartek.

– Tak, to jeziro! I pływa po nim łódka! – Zuzia machnęła nogą i jej kapeć wylądował na samym środku Podłogowego Jeziora, które zakołysało się łagodnie.

– To jest zaczarowane jeziro. Mieszka tam śpiąca rusalka, która potrafi zamieniać kamienie w gwiazdy – wyszeptała Lena.

– Ale najpierw trzeba ją obudzić – powiedziała Żaneta.

I zaczęła śpiewać. Nikt nie znał tej piosenki, była w obcym języku i pewnie dlatego brzmiała jak czarodziejskie zaklęcie.

A może po prostu dlatego, że była bardzo piękna? Albo dlatego, że dzieci słuchały jej w ciemności? Wpatrzone w piękne Podłogowe Jezioro, po którym płynęła łódka, miały wrażenie, że za chwilę z jeziora wynurzy się najprawdziwsza rusalka i spełni ich wszystkie życzenia.

Ale rusalka się nie pojawiała...

– Może ogłuchła? Albo uwięził ją potwór? Jakiś wredny wodnik? – Karol się zaniepokoił.

Dzieci drgnęły, gotowe natychmiast wyruszyć na poszukiwanie rusalki, żeby uratować ją z łap wrednego wodnika, kiedy nagle...

– Korki naprawione! – zawołała mama, a w pokoju rozbłysło światło, zabierając ze sobą Podłogowe Jezioro, rusalkę i wodnika. Zostawiło tylko łódkę, która natychmiast zamieniła się w zwykły kapeć.

– Jaka szkoda... – Lena poprawiła okulary. – Gdzie ono jest?

– Tam – powiedziała Zuzia, wskazując palcem na mały zegar.

– Jak zegar na parapecie zamienił się w jezioro na podłodze? – Bartek nie rozumiał.

– Magia wyobraźni. – Mama Zuzi się uśmiechnęła. – A teraz chodźcie, popatrzymy na gwiazdy. Czy potraficie sobie wyobrazić, że niektórych już od dawna nie ma, a my ciągle widzimy ich światło?



1. Kto odwiedził Zuzię?
2. Przygotujcie w grupach scenki, które podpowie wam wyobraźnia. Zaprezentujcie je koleżankom i kolegom.
3. Wymyślcie i opowiedzcie bajkę o czarodziejskim jeziorze.
4. Namalujcie obrazek, napiszcie wiersz lub opowiadanie, z których powstanie książka pod tytułem „Spacer w wyobraźni”.

W czasie deszczu dzieci się **nie nudzą!**

W listopadzie Dom Kultury proponuje

6 XI	Turniej szachowy
9 XI	Europejski Dzień Wynalazcy – warsztaty klubu „Młodzi Odkrywcy”
11 XI	Parada na ulicy Święta Niepodległości
13 XI	Warsztaty muzyczne „W krainie muzyki”
14 XI	Dzień Seniora – wręczenie dziecięcych nagród w plebiscycie „Aktywna babcia, aktywny dziadek”
16 XI	Międzynarodowy Dzień Tolerancji – spotkanie z psychologiem
17 XI	Projekcja filmu „Za siódmą górą”
21 XI	Kurs języka migowego
24 XI	Światowy Dzień Tańca – występ zespołu tanecznego „Hej – Hop”
25 XI	Światowy Dzień Pluszowego Misia – otwarcie wystawy zabawek
27 XI	Teatr cieni „Smok i jego przyjaciele” w wykonaniu klasy 2 a
30 XI	Katarzynki i andrzejki

1. Czego chcielibyście się dowiedzieć w trakcie warsztatów klubu „Młodzi Odkrywcy”?
2. Wymyślcie fabułę filmu „Za siódmą górą”.
3. Poszukajcie w bibliotece książek, których bohaterami są pluszowe misie. Wypożyczcie wybraną książkę i ją przeczytajcie.



słowa: Justyna Bednarek

muzyka: Julia Marcell

O mnichu Gwidonie, co nadał nazwy dźwiękom

Wszystko na świecie ma nazwę. Nawet mała bakteria jakoś się nazywa, żeby uczeni mogli wymienić na jej temat mądre opinie.

Nie inaczej jest w świecie muzyki – każdy dźwięk zapisany na pięciolinii po kluczu wiolinowym musi mieć nazwę, by muzycy wiedzieli, co mają grać lub śpiewać.

Dźwięki nazywają się: do, re, mi, fa, sol, la, si i znowu do.

Dzięki temu jeden skrzypek może powiedzieć do drugiego:

– Ale fałszuje twoje sol!

– Bo to nie jest sol, tylko la – odpowiada mu drugi i obaj wiedzą, o co chodzi.

Dawniej jednak dźwięki nie miały nazw.

Przeszkadzało to pewnemu mnichowi, który nazywał się Gwidon. Żył on tysiąc lat temu we Włoszech i uczył dzieci śpiewu. Lubił to zajęcie, tyle że miał kłopot, bo jak powiedzieć: „Fałszywie śpiewasz to sol”, kiedy słówko „sol” nie istnieje?

Pewnego ranka Gwidona obudził gwizd.

Na oknie siedział szpak i coś swiergotł.

Wyraźnie miał chętkę na pajdę chleba, która została mnichowi z kolacji. Prócz tego niewiele miał on do jedzenia. No, jeszcze parę ziarenek fasoli, z których można było ugotować zupę, ale kto je zupę na śniadanie? Gwidon już miał

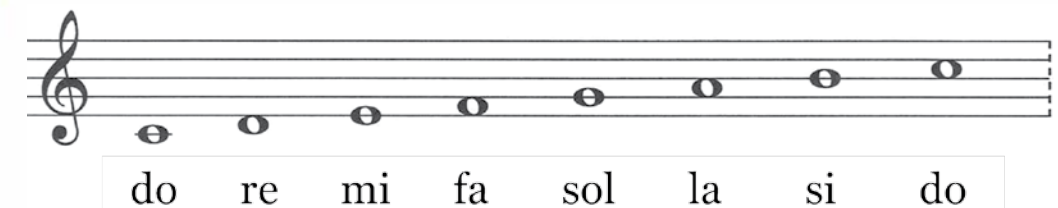
wbić zęby w chleb, gdy jego wzrok padł na obraz przedstawiający Świętego Jana. Staruszek surowo marszczy brew, jakby mówił: „Egoisto! Porządny człowiek dba o ptaki!”.

Chcąc nie chcąc, Gwidon zaczął kruszyć chleb, a że lubił śpiewać, nucił przy tym tak:

DO-bry Janie, na śniadanie
RE-sztkę chleba tylko mam.
MI-mo wszystko dam ją ptaszkom,
FA-solówkę zjem zaś sam.

SOL-ną wrzucę do niej szczyptę.
LA-to idzie, śpiewa szpak,
SI-si-sir – wtóruje pliszka.
DO-brze, Janie, żyć mi tak!

A kiedy to zaśpiewał, nagle krzyknął: „Mam pomysł!”. Jaki? Ano żeby ponazywać kolejne dźwięki pierwszymi sylabami wersów tej piosenki. Tak powstały nazwy dźwięków: do, re, mi, fa, sol, la, si, do.



1. Opowiedzcie, co przydarzyło się mnichowi Gwidonowi.
2. Jakimi sylabami mnich nazwał kolejne dźwięki? Wymieńcie je.
3. Porozmawiajcie o tym, kogo możemy nazwać egoistą.
4. Zagrajcie game, zaczynając od dźwięku **do**, na dzwonkach lub na innym instrumencie.

Józef Ratajczak

Cień na ścianie

Chodzi za mną cień
cały dzień.

A gdy słońce świecić przestanie
i lampę zapalę, cień siada przy mnie na ścianie.

Wyciągam rękę –
on mi podaje wielkie paluchy.

Poruszam głową,
on myśli, że uwierzę w duchy.

Więc składam palce
i na ścianę wpada zajac.

Zjawia się koński łeb
i wielkie smoki dwa
na siebie napadają.

Wtedy gaszę światło
i wszystko znika.

Pokój, ściany, łóżko, drzwi.

I tylko mi się śni
noc, noc piękna jak muzyka.



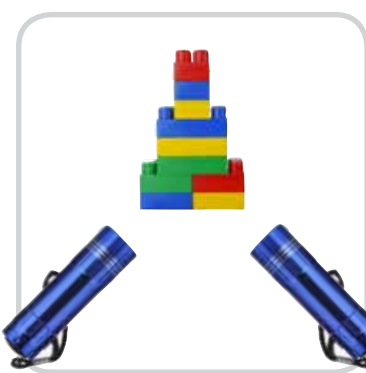
1. W jaki sposób układać dłonie, żeby utworzyć cienie różnych postaci? Pobawcie się, wykorzystując latarkę lub lampkę.
2. Kiedy nocą można zobaczyć cień?
3. Do zabawy z cieniem nie potrzeba zabawek. W jakich innych zabawach można posłużyć się tylko wyobraźnią?

Jak powstaje cień?



1. Wyjdźcie na boisko w słoneczny dzień i wbijcie patyk w ziemię. To najprostszy przyrząd do obserwacji, skąd pada światło słoneczne i gdzie widać cień.
2. Kiedy można odczytać godziny na zegarze słonecznym?

3. Przeprowadźcie w ciemnym pomieszczeniu eksperymenty z wykorzystaniem latarek.



- Zbliżajcie włączoną latarkę do zabawki i oddalajcie od niej.
- Oświetlajcie zabawkę dwoma latarkami.
- Oświetlajcie zabawkę jedną latarką z różnych stron: z góry, z dołu, z prawej, z lewej strony.
- Oświetlajcie dwie takie same zabawki jedną latarką.

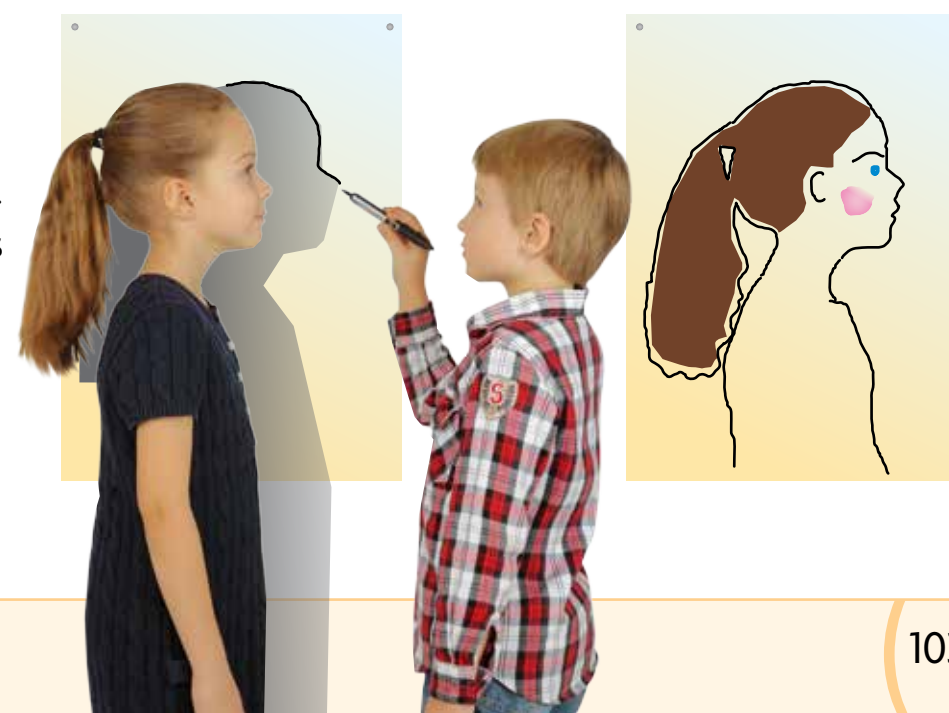


Światło rozchodzi się po liniach prostych. Gdyby nie to, nie widzielibyśmy cienia.



3. Spróbujcie oświetlać swoje twarze z różnych stron. Pamiętajcie, aby nie kierować latarki w stronę oczu (osoba, którą chcecie oświetlić, może zamknąć oczy). Obserwujcie, jak wygląda twarz w zależności od tego, z której strony pada na nią światło.

4. Narysujcie swoje portrety w taki sposób, jak przedstawiają zdjęcia. Zorganizujcie konkurs dla rodziców. Ich zadaniem będzie odgadnięcie, który portret przedstawia ich dziecko.



Agnieszka Frączek

Ucieczka smoków



Nad sceną bujają Chmurki.

Chmurka 1: Z bajki uciekły trzy wielkie smoki!

Chmurka 2: Już dawno wabił je świat szeroki.

Chmurka 3: Mkną teraz razem przez kraj nieznany.
Na scenę wbiegają smoki: jedno-, trój- i siedmiogłowy.



Chmurka 1: A każdy z gadów swoje ma plany.

*Chmurki rozplywają się na boki, zza nich powoli wylania się Słońce.
Pojawiają się Motylki, Wróbel i Pszczółka, które z góry obserwują wydarzenia.*

Smok jednogłowy: Znudziła mi się bajkowa dieta
– marzę o kluskach i o pulpetach.

Smok trójgłowy: A mnie się roi podróż tramwajem!
Szkoda, że nie ma ich w żadnej z bajek...

Smok siedmiogłowy: Ja za to chcę się nauczyć czytać!

Wróbel: To ci dopiero! A można spytać,
czy pan chce z dziećmi do szkoły chodzić?

Smok siedmiogłowy: (*zaniepokojony*)
To mi nie może chyba zaszkodzić???

Wróbel: (*oburzony*) Panu?! A skądże!
Lecz niech pan zgadnie,
co zrobią dzieci, gdy pan tam wpadnie!

Pszczółka: (*pokazuje dwa pozostałe smoki*)
A ci koledzy też pójda z panem?

Wszystkie smoki potakująco kiwają głowami.

Słońce: (*na stronie, z niedowierzaniem*)
Smoki się będą uczyć z czytanek!

Pszczółka: I może kupi pan sobie kredki?
Tornister? Farby? Zeszytów setki?

Smok siedmiogłowy: Pewnie!
Bo będę uczniem wzorowym.
I bardzo zdolnym, gdyż siedmiogłowym!
Pojawia się tramwaj, nad nim 2, 3 Motylki.

Motylki: (*śpiewają chórem*)
Nie do wiary! W pewnym kraju
wsiadły smoki do tramwaju.
Każdy wielki i wesoły –
pojechały wprost do szkoły.

Chmurka 1: Najpierw udały się do stołówki.

Chmurka 2: A gdy już wcięły wszystkie parówki...

Chmurka 3: ...kluski, fasolkę oraz pulpety...

Chmurka 1: ...to wyruszyły...



Chmurki 2 i 3: Dokąd?

Z różnych stron nadbiegają Dzieci.

Dzieci: O rety! Ruszyły prosto do drugiej klasy!

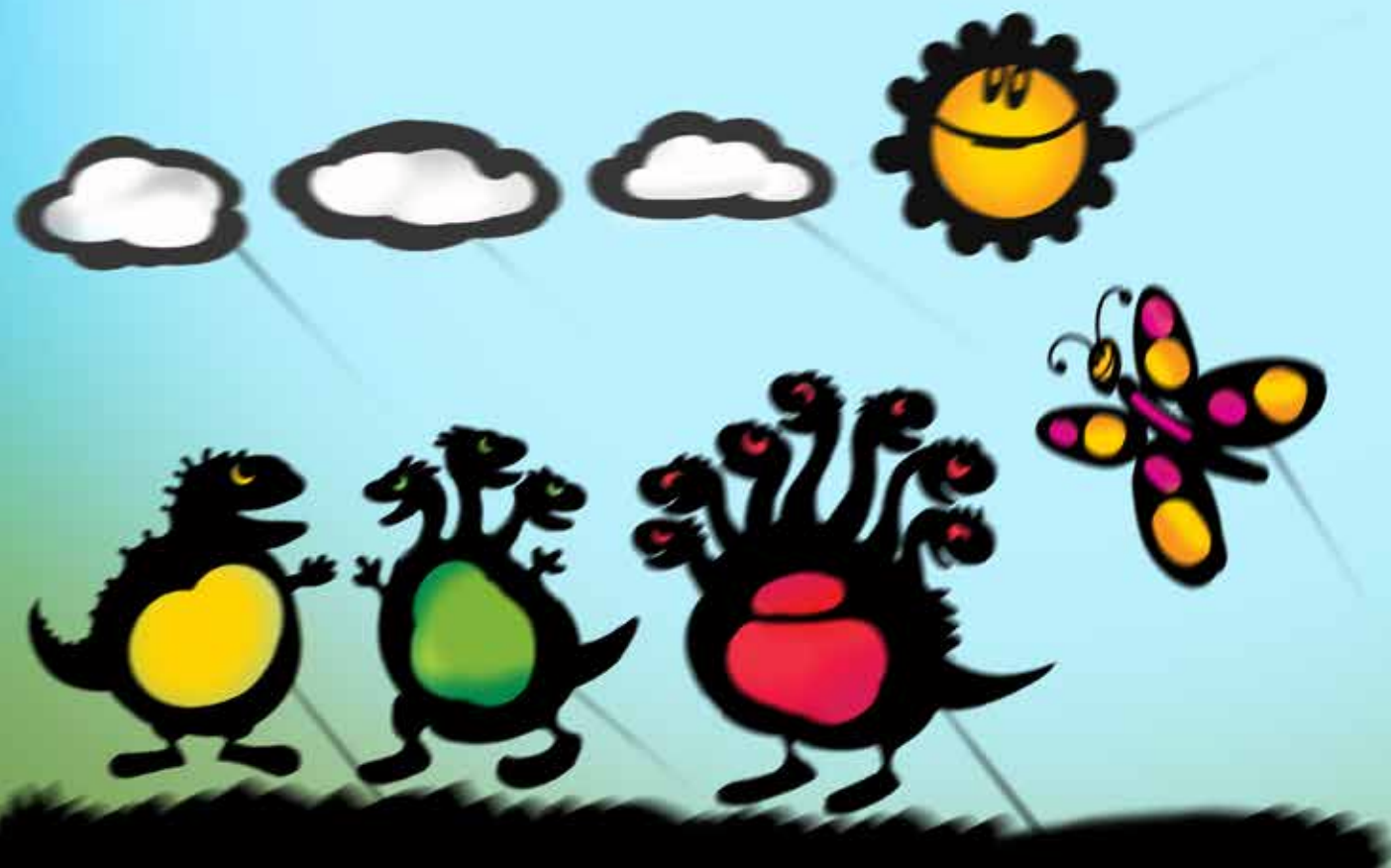
Chmurki 2 i 3: Co? W drugiej klasie takie dryblasy?!

Dzieci: (śpiewają) Trzy wesole, wielkie smoki wyruszyły w świat szeroki.

Chociaż się do szkoły wdarły,
to nikogo nie pożarły!
Może tylko, na deserek,
wcięły pięć czy sześć literek.

Słońce: To niebywałe! To niesłychane!
Smoki się w szkole uczą z czytanek!

Chmurki: A dzieci zamiast przed nimi zmykać,
wołą z nowymi uczniami brykać.



Jak przygotować sylwetkę smoka do teatru cieni?

Przygotujcie:

- kartki z bloku technicznego w czarnym kolorze,
- gładką bibułę w różnych kolorach,
- klej wikol,
- nożyczki,
- długie patyczki, na przykład do szaszłyków,
- przezroczystą taśmę klejącą.



1. Wytnijcie z czarnego kartonu sylwetkę smoka.

2. Wytnijcie otwory, które będą przypominały oczy i łuski smoka.

3. Z jednej strony sylwetki smoka, w miejscu otworów, naklejcie kawałki kolorowej bibułki.

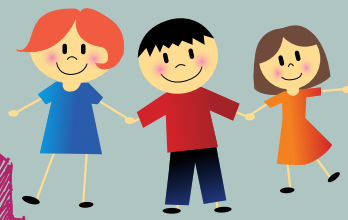
4. Przymocujcie patyczek do czarnego kartonu od strony przyklejonych bibulek. Wykorzystajcie do tego taśmę klejącą.

W podobny sposób można wykonać sylwetki innych postaci do przedstawienia „Ucieczka smoków”.

Wystarczy wasza wyobraźnia i dobrze zaplanowana praca.

29
listopada
andrzejki

Gazeta Przyjazna



Czasopismo klasy 2

Numer 5

Zaproszenie

Klasa 2a zaprasza na wieczór

ANDRZEJKOWE TRADYCJE I ZWYCZAJE

W programie spektakl teatru cieni
połączony z laniem wosku.

Spotkanie odbędzie się
w świetlicy szkolnej 29 listopada
o godzinie 16.00.

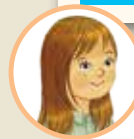
Serdecznie zapraszamy!

Z ŻYCIA KLASY

Nasza klasa postanowiła zorganizować imprezę andrzejkową. Ustaliliśmy, że wystawimy przedstawienie teatru cieni pod tytułem „Ucieczka smoków”, a potem pobawimy się w lanie wosku. Rozdzieliliśmy role, zrobiliśmy kukielki i rozpoczęliśmy próby. Potem przygotowaliśmy plakaty i zaproszenia. W przygotowaniach pomagała nam pani Ania.

Jak zrobić...

świeczniki z łupiny orzecha lub skórki z pomarańczy



CZY WIECIE, ŻE...

Dawno temu oprócz andrzejek obchodzono również katarzynki. Był to wieczór wróżb, w którym uczestniczyli tylko chłopcy. Andrzejki przeznaczone były wtedy dla dziewcząt.



ą – ę

dąb – dęby
gałąź – gałęzie
gąska – gęś
pająk – pajęczyna
wąż – węże
żołądz – żołądź



ó – o

dół – doły
kółko – koło
kózka – koza
krówka – krowa
lód – lody
miód – miody
ogród – ogrody
pszczółka – pszczoła
słów – słoje
stół – stoły
wóz – wozy



ch – sz

dach – daszek
duch – duszek
fartuch – fartuszek
mucha – muszka
poducha – poduszka
strych – stryszek
ucho – uszko
Zbych – Zbyszek



rz – r

chmurzy się – chmury
księgarz – księgarnia
lekarz – lekarski
morze – morski
orzeł – orli
stolarz – stolarski
wietrzysko – wiatr



Autorki: **Maria Lorek, Monika Zatorska**

Konsultanci:

konsultacja merytoryczno-dydaktyczna – **dr hab. Eugenia Rostańska**; przyrodnicza – **dr Piotr Klepacki**

Recenzenci:

recenzja merytoryczno-dydaktyczna i polonistyczna – **dr hab. Małgorzata Żytka, prof. UW**;

przyrodnicza – **dr Mirosław Dolata**; językowa – **prof. dr hab. Jerzy Podracki**;

ds. równościowych – **dr Iwona Chmura-Rutkowska**

Redakcja merytoryczna: **Magdalena Chlebowska**

Redakcja językowa: **Monika Niewielska**

Dyrektor artystyczny, koncepcja graficzna: **Artur Matulaniec**

Grafik, projekt okładki: **Katarzyna Trzeszczkowska**

Teksty literackie: **Justyna Bednarek, Marcin Brykczyński, Józef Czechowicz, Agnieszka Frączek, Maria Kownacka,**

Teofil Lenartowicz, Hanna Łochocka, Anna Onichimowska, Witold Ostrowski, Małgorzata Strzałkowska,

Natalia Usenko, Adam Wajrak, Ludwik Wiszniewski, Roksana Jędrzejewska-Wróbel

Fotoedycja, produkcja sesji: **Maciej Marcinek**

Stylizacja i scenografia: **Katarzyna Mickiewicz, Maryla Musidłowska**

Rekwizyty: **Beata Stachańczyk**

Skład i łamanie: **Olga Latuszkiewicz, Jarosław Pawłowski**

Redakcja techniczna: **Maria Kaszkowiak**

Korekta: **Ewa Grzona**

Redaktor prowadząca: **Agnieszka Lesiak**

Wydanie I, 2015

Wydawca: **Ministerstwo Edukacji Narodowej**

Warunki korzystania z podręcznika: www.naszaskola.men.gov.pl

Materiały na licencji Creative Commons – Uznanie Autorstwa 3.0 Polska (szczegóły www.naszaskola.men.gov.pl):

Teksty: Justyna Bednarek, Józef Czechowicz, Agnieszka Frączek, Maria Kownacka, Teofil Lenartowicz, Hanna Łochocka, Anna Onichimowska, Witold Ostrowski, Małgorzata Strzałkowska, Natalia Usenko, Adam Wajrak, Ludwik Wiszniewski, Roksana Jędrzejewska-Wróbel

Ilustratorzy: **Magdalena Babińska** – s. 18–19, 28–29, 30–31, 36–37; **Marta Drapiewska** – s. 2, s. 4–5, 8–9, 10, 11, 14–15, 16–17, 20–21, 46–47, 49, 63, 64, 68–69, 78–79, 83, 109; **Alicja Gapińska** – s. 8–9, 26–27, 38–39, 42–43, 48–49, 56–57, 58–59, 66–67, 80–81, 82–83, 92–93; **Artur Gulewicz** – s. 100–101; **Elżbieta Kidacka** – s. 34–35, 52, 60–61, 88, 98–99, 110–111; **Artur Matulaniec** – s. 104–106; **Daniel Rudnicki** – s. 22–23, 32–33, 44–45; **Piotr Rychel** – s. 94–97; **Elżbieta Śmietanka** – s. 71; **Tanasiewicz Studio** – s. 15; **Natalia Tilszner** – s. 24; **Katarzyna Trzeszczkowska** – s. 25, 63; **Antoni Trzeszczkowski** – s. 86.

Autorami prac na s. 53, 54–55 są dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 350 w Warszawie.

Figurki książeczki, rycerza i smoka na s. 50 zostały wyrzeźbione przez Józefa Szypulę, zdjęcia na s. 51 wykonano w pracowni rzeźbiarskiej Zbigniewa Gosa.

Fotograficy i fotografie: **Kamila i Bogusław Binkiewiczowie** – s. 6 (Dolina Prądnika), s. 13 (krajobraz górski), s. 44 (kos, sikora), s. 45 (myszolew); **Mariusz Cieszewski** – s. 12 (krajobraz nadmorski); **Maciej Czajka** – s. 40 (szyszka, jodła, modrzew), s. 41 (dąb); **Piotr Klepacki** – s. 41 (brzoza); **Kosma Olejniczak** (chłopiec) – s. 87, **Łukasz Pawlik** – s. 40 (sosna, modrzew), s. 41 (buk); **Jarosław Pawłowski** – s. 7 (Wieliczka), s. 10 (bursztyn), s. 11 (szklanka, łyżeczka, sól), s. 62 (szklanka, łyżeczka, opakowania), s. 63 (ser, orzechy, pomidory), s. 76 (jeziorno, butelka), s. 84 (garnek), s. 102 (zegar), s. 103 (las); **Tomasz Piłat/Robert Sobociński** – s. 7 (chłopiec), s. 13 (dziewczynka), s. 14 (znaczkę odbłaskowe), s. 22 (dzieci), s. 25 (jesienne dary), s. 42 (inspiracje), s. 50 (figurki), s. 51 (pracownia rzeźbiarska), s. 52 (inspiracje), s. 54 (dzieci w parku), s. 60 (inspiracje), s. 62 (dziewczynka), s. 64 (kukurydza), s. 70 (dzieci), s. 71 (inspiracje), s. 72–75 (projekt pogoda), s. 77 (chłopiec), s. 80 (inspiracje), s. 87 (dzieci, inspiracje), s. 90 (dzieci), s. 102 (wieża z klocków, latarki), s. 103 (dzieci), s. 104, 107 (smoki), s. 108 (inspiracje); **Marian Szewczyk** – s. 40 (sosna, jodła), s. 41 (2, dąb, 2, klon, buk, brzoza); **Monika Zatorska** – s. 10 (bursztyny).

Materiały poza licencją Creative Commons – Uznanie Autorstwa 3.0 Polska (szczegóły www.naszaskola.men.gov.pl):

Teksty: Marcin Brykczyński – wiersz „Z głową w chmurach” oraz tekst „Kodeks ucznia” można nieodpłatnie publikować przez 10 lat od dnia 4 listopada 2014 r. – „Z głową w chmurach” oraz od 26 listopada 2014 r. – „Kodeks ucznia” (szczegóły www.naszaskola.men.gov.pl).

Zdjęcia i agencje fotograficzne: PantherMedia/Halina Jasi amp #324 ska/Photogenica (Częstochowa) – s. 6; maria sniegirova/Photogenica (pocztówka) – s. 6; Justyna Rojek/East News (Mazury) – s. 7; irina/Photogenica (poławiacz bursztynów) – s. 10; Photogenica (piórko) – s. 10; Tono Balaguer/Photogenica (amonit) – s. 11; Photogenica (sól) – s. 11; Ekaterina Bykova/Photogenica (krajobraz nadmorski) – s. 12; PantherMedia /Stanisław Tokarski/Photogenica (krajobraz nizinny) – s. 12; Yuriy Brykaylo/Photogenica (krajobraz wyżynny) – s. 12; Shutterstock (świerk) – s. 40; Piotr Gach (świerk pospolity) – s. 40; Photogenica (buk) – s. 41; Piotr Gach (klon) – s. 41; Shutterstock (brzoza) – s. 41; Marcel Schauer/Photogenica (sóweczka) – s. 44; Kyslynsky Eduard/Photogenica (borsuk) – s. 44; Photogenica (nietoperz) – s. 45; imago stock&people/East News (jastrząb); Kamionka/Angora/Reporter/East News (grubodziób) – s. 45; Mike Lane/Photogenica (kuna) – s. 45; Ludmila Smite/Photogenica (sad) – s. 64; Photogenica (krajobraz) – s. 64; Photogenica/ Cornelia Pithart (kura) – s. 64; Laurent Renault/Photogenica (krowa) – s. 64; Fastau Siarhei/Photogenica (pszczelarz) – s. 65; Elena Elisseeva/Photogenica (pole) – s. 65; Photogenica (chmura) – s. 76; Anton Petrus/Photogenica – s. 76; Photogenica (chmura) – s. 76; Beata Becla/Photogenica (deszcz) – s. 85; Photogenica (las równikowy); Photogenica (pustynia) – s. 85; Erwin Wodicka/Photogenica (powódź) – s. 85; Photogenica (powódź) – s. 85; Photogenica (gazeta) – s. 85; Zygmunt Fit/Fundacja Rodziny Józefa Piłsudskiego (Józef Piłsudski) – s. 86; Natalia Minton/Photogenica (boisko) – s. 90; Rafa Irusta Machin/Photogenica (wiatrak) – s. 91; Anton Balazh/Photogenica (zagłowiec) – s. 91; Photogenica (wiatrak) – s. 91; Photogenica (dmuchawiec) – s. 91; Sobolov Nikita/Photogenica (latarka) – s. 102; Konstantin Naumov/Photogenica (papier) – s. 108.

Zdjęcia agencji fotograficznych można nieodpłatnie publikować m.in. do użytku edukacyjnego i promocyjnego (szczegóły www.naszaskola.men.gov.pl).

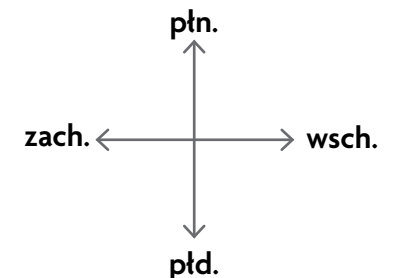
„Nasza szkoła. Podręcznik do szkoły podstawowej. Klasa 2, część 1”, po zakończeniu konsultacji społecznych i recenzji oraz po dopuszczeniu do użytku szkolnego, będzie rozpowszechniany na zasadach wolnej licencji Creative Commons – Uznanie Autorstwa 3.0 Polska, z wyjątkiem zawartych w nim zdjęć pochodzących od agencji fotograficznych.

POLSKA



Legenda mapy

- | | | | |
|---|----------|---|--------------------|
|  | – morze |  | – granice państw |
|  | – niziny |  | – rzeki |
|  | – wyżyny |  | Warszawa – stolica |
|  | – góry |  | Kraków – miasta |





Warszawa 2015
ISBN 978-83-64735-38-7 (całość)
ISBN 978-83-64735-39-4 (część 1)

MINISTERSTWO
EDUKACJI
NARODOWEJ

